

MIESIĘCZNIK UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

# gazeta

UNIwersYTECKA

nr 6 (146)

marzec 2007

ISSN 1505-6317



**Promocja działań  
proekologicznych  
w Uniwersytecie Śląskim**

**str. 12-14**



# Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórkim

24 lutego 2007 r. – Pilsko



Narciarstwo  
wysokogórkie,  
inaczej skialpi-  
nizm, łączy  
w sobie ele-  
menty narciar-  
stwa zjazdowego i biegowego



Organizato-  
rem siódmej  
edycji „Pu-  
charu Pilska”  
był katowicki  
Klub Skialpi-  
nistyczny  
„Kandahar”



Jak zwykle trudna tra-  
sa zawodów liczyła  
20 km i 1800 m  
przewyższenia

Foto: Grzegorz Koźlicki



Tradycyjnie już ry-  
walizacja odbywa-  
ła się w parach.  
Wśród kobiet  
najlepsze oka-  
zały się Aleks-  
andra Dzik  
(studentka  
MISH UŚ)  
oraz Mag-  
dalena  
Dereziń-  
ska -  
obie re-  
prezentowa-  
ły KS Kandahar





### Drodzy Czytelnicy!

Zapraszam do przejrzania kolejnego numeru „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” z nadzieją, że zainteresują Państwa zawarte

w niej artykuły. Polecam rozmowę z Michałem Rosą, reżyserem, prodziekanem Wydziału Radia i Telewizji UŚ. W lutym „Dziennik Zachodni” uhonorował go za twórczy dorobek corocznie przyznawanym „Miodem”, co pan Michał Rosa przyjął z dużą dozą skromności, podobnie jak szereg innych nagród, a było ich łącznie 10. W wywiadzie mówił nie tylko o bohaterach swoich filmów, ale również o godzeniu obowiązków prodziekana z tworzeniem i jego stosunku do studiującej na Wydziale młodzieży.

Myślę, że dla wielu ważna będzie również rozmowa z Markiem Kłoskiem poświęconą Zintegrowanemu Systemowi Wspomagania Zarządzania Uczelnią, który jest właśnie wdrażany. Niesie on ze sobą nowe obowiązki, nowy zakres wiedzy, którą będzie musiał opanować niemal każdy pracownik Uniwersytetu. Na szczęście, jak przekonuje w rozmowie Marek Kłosek, rozłożenie wdrożenia systemu w czasie na okres prawie czterech lat pozwoli na dokonanie tych zmian w sposób ewolucyjny.

W tym numerze rozpoczęliśmy nowy cykl artykułów poświęcony przyszłości uniwersytetów. O związanym z tym oczekiwaniach studentów pisze Maciej Biskupski, przewodniczący Samorządu Studenckiego UŚ. W kolejnych pragniemy zaprezentować ten temat z innych punktów widzenia. Dlatego zaprosimy do dyskusji przedstawicieli nauk ścisłych, humanistycznych oraz wydziałów artystycznych.

Sporo miejsca w gazecie poświęciliśmy promocji działań proekologicznych w Uniwersytecie Śląskim i działalności na tym polu Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem działającym na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska.

W związku ze zbliżającym się jubileuszem 40-lecia Uniwersytetu Śląskiego postanowiliśmy przybliżyć i wspomnieć tych, którzy w wyjątkowy sposób przyczynili się do powstania i rozwoju naszej Uczelni. Nowy cykl rozpoczynamy wspomnieniem o Prof. Kazimierzu Lepszym, bo właśnie w czasie Jego rektury w 1963 roku utworzono w Katowicach filię UJ, która następnie stworzyła podwaliny, pod powstały w 1968 roku Uniwersytet Śląski. Po śmierci Profesora władze UJ nadały Jego imię auli w katowickiej filii (obecnie w budynku rektoratu UŚ).

Zapraszamy do lektury!

*Iwona Kolasimiska*



## I Konkurs Chemiczny w UŚ - str. 25

# Polecamy

### ROZMOWY

• W lutym br. „Dziennik Zachodni” uhonorował Michała Rosę za twórczy dorobek corocznie przyznawanym „Miodem”. „Filmy to moje dzieci, gdy je chwalać jestem bardzo dumny, gdy są chore biegam szukając pomocy, gdy je biją, sam jestem gotów wyskoczyć z pięściami” – powiedział prodziekan ds. studenckich Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego dr inż. Michał Rosa. .... Str. 4-5

• Spojrzenie w przyszłość

Czym jest Zintegrowany System Wspomagania Zarządzania Uczelnią? .... Str. 8-10

### DYSKUSJA

Jaka przyszłość uniwersytetów?

Oczekiwania studentów ..... Str. 6-7

### WYDARZENIA

Dzień Polarny inaugurował IV Międzynarodowy Rok Polarny ..... Str. 15-17

Międzynarodowy Dzień

Języka Ojczystego w UŚ ..... Str. 23

### W ZACISZU GABINETÓW I LABORATORIÓW

Innowacje społeczne...

...czyli o tym jak lokalna włoska myśl integruje

Europę w walce z bezrobociem. I o tym, jak walkę tę wspomaga zespół Katedry Psychologii Pracy i Organizacji Uniwersytetu Śląskiego, który za namową i pod bacznym przewodnictwem prof. dr hab. Zofii Ratajczak przystąpił do projektu EQUAL-WIS ..... Str. 10-11

### FELIETONY

Kolor włosów przyrody ..... Str. 21

Ubijany ..... Str. 21

### PONADTO

Konferencje, wykłady, spotkania ..... Str. 7

Stopnie naukowe ..... Str. 11

Człowiek i jego środowisko. Promocja działań proekologicznych w UŚ ..... Str. 12-14

Wizja nowego centrum Katowic ..... Str. 18-19

Kobieta pod lupą ..... Str. 19-20

Język – Styl – Gatunek ..... Str. 22

Mam pasję. Władysław Borgiel ..... Str. 24-25

I Konkurs Chemiczny w UŚ ..... Str. 25

Skarby w księżniczkach ..... Str. 26

Sukcesy młodych. Aleksandra Dzik ..... Str. 27

Wydawnictwo UŚ ..... Str. 29

Biblioteka UŚ przypomina ..... Str. 29

Kronika UŚ ..... Str. 30



MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH  
Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.  
ISSN 1505-6317

Okladka: Umierający las w Górach Izerskich  
foto: Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNY: Iwona Kolasimiska  
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Aleksandra Kielak  
WSPÓŁPRACOWNICY: Małgorzata Krasuska-Korzeniec, Magdalena Buszek, Agnieszka Turska

ADRES REDAKCJI: ul. Bankowa 12, pokój 419a (Klub „Kubuś”),  
40-007 Katowice, e-mail: gazeta@us.edu.pl  
lub gazetauniwersytecka@op.pl

Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa  
„Markan” Marcin Kandziora, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice  
tel. (032) 254-28-09, e-mail: markan6@o2.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



Foto: AFC

Prodziekan ds. studenckich Wydziału Radia i Telewizji UŚ dr inż. Michał Rosa

W lutym br. „Dziennik Zachodni” uhonorował dr. inż. Michała Rosę za twórczy dorobek corocznie przyznawanym „Miodem”.

## Nie ma miejsca na święto

**F**ilmy to moje dzieci, gdy je chwalę jestem bardzo dumny, gdy są chore biegam szukając pomocy, gdy je biją, sam jestem gotów wyskoczyć z pięściami.

- Jest pan reżyserem, którego filmy - od debiutanckiego „Gorącego czwartku” do ubiegłorocznego, będącego ostatnim w dorobku „Co słonko widziało”, są nagradzane. Ostatnio „Dziennik Zachodni” uhonorował pana za twórczy dorobek corocznie przyznawanym „Miodem”. Czym są dla pana te wszystkie - a naliczyłam ich 10 w ciągu 13. lat - nagrody?

Rozmowa z dr. inż. Michałem Rosą, reżyserem filmowym, prodziekanem ds. studenckich Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego

- Traktuję je jako wyraz sympatii ze strony innych ludzi. To miłe.

- **Ale chyba mają one jeszcze jakieś znaczenie?**

- Nie, to jest miłe i nic więcej.

- **Pańskie filmy łączy pewien typ bohatera. Najkrócej rzecz ujmując jest nim człowiek postawiony w trudnej, niejednokrotnie bardzo, sytuacji.**

- W życiu i literaturze często spotykamy ludzi, których los najpełniej chyba oddaje zdanie prof. Henryka Elzemberga – „Życie jest nieustanną opresją. Mistrzem jest ten, który pomoże drugiemu człowiekowi, przejść przez nie z godnością”. Moim bohaterom, jak większości z nas, nie udało się spotkać Mistrza, a jednak jest w nich jakiś twardy rdzeń,

wewnętrzna prawość, która mimo iż łatwo ich złamać, mimo że często błądzą i upadają, ostatecznie każe zachowywać się przyzwoicie. To są ludzie, którzy ocaili jasną ocenę swojego postępowania.

- **Przychodzi mi na myśl hemingway’owskie „Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać”.**

- Hemingway nie jest pisarzem, którego cenię w szczególnie sposób. Bliżsi mi są Pascal, Szestow, Camus czy Simone Weil. Proponują oni pewien sposób refleksji o świecie, w którym, najogólniej rzecz biorąc, człowiek odpowiada za swoje życie; mam poczucie, że dwudziestowieczne nauki humanistyczne zdejmują z nas odpowiedzialność za czyny, a wymienieni przeze mnie myśliciele, wbrew odwiecznym

modom, wyznaczają granice ludzkiemu postępowaniu i postawom. Moi bohaterowie - ludzie pogubieni, przekraczający często owe granice, żeby móc funkcjonować w życiu - mają jednak świadomość ich przekraczania.

**- Ale nie osądza pan swoich bohaterów. Raczej patrzy się pan na nich z pełnym uwagi zacięciem.**

- Bo ludzie budzą moje zacięciem jako grupa „nieśpiesznych przechodniów”, jak to określał w swojej twórczości Jerzy Stempowski, jeden z najbliższych mi pisarzy, podobnie jak Andrzej Dobosz, czy Andrzej Kijowski, którego „Dzienniki” są dla mnie codzienną strawą ostatnich lat.

**- W swojej twórczości proponuje pan widzom rozmowę, do której zaprasza pan odchodząc od formułowania sądów czy wyroków. Czy taki dialog z widzem jest dla pana ważny?**

- Nie chcę znajdować wspólnego mianownika dla tego świata. I bardzo lubię rozmawiać. Istotą życia jest dla mnie po pierwsze przebywanie z drugim człowiekiem, po drugie rozmowa z nim – rozmowa traktowana jako wymiana myśli. To także jest mój sposób pracy z aktorami - jestem tzw. słabym reżyserem, tzn. takim, który słucha. Mając swoją wizję filmu, i pewne stałe punkty odniesienia, z których nie rezygnuję bo są kluczowe, uważam, że ostateczny efekt jest wynikiem starcia poglądów różnych ludzi, spotykających się na planie.

**- To truizm, że każdy akt twórczy jest swego rodzaju ekshibicjonizmem. Kino autorskie, które pan preferuje może jeszcze bardziej obnaża twórcę, niż pozostałe dziedziny sztuki. Nie boi się pan takiego odsłaniania siebie?**

- Bardzo się boję. Filmy to moje dzieci, gdy je chwala jestem bardzo dumny, gdy są chore biegam szukając pomocy, gdy je biją, sam jestem gotów wyskoczyć z pięściami. Ale prawdę mówiąc, nie czuję się w takiej postawie odosobniony. Robiąc film szukam ludzi, z którymi mógłbym rozmawiać. Zdarza się to na spotkaniach z publicznością w kinach studyjnych. Niestety, takich szans nie daje krytyka filmowa, bo jej w Pol-

sce nie ma. Skończyła się z odejściem Eberharda i Michałka. Ale jako twórca muszę się zgodzić na konfrontację z odbiorcą. Nie tylko z widzem – co uwielbiam - ale i z tymi, którzy zajmują się kinem, np. w tzw. magazynach filmowych, w których nie ma miejsca na krytykę filmową z prawdziwego zdarzenia. I nie ma miejsca na święto, jakim jest obcowanie z każdym rodzajem sztuki, w tym z filmem.

**- Czy jest możliwe godzenie obowiązków prodziekana z tworzeniem?**

- Tego się nie da pogodzić. Mówiąc serio - taka jest specyfika naszego Wydziału, że pracują tu ludzie, którzy są zaangażowani w tworzenie filmów i bardzo zajęci. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobre to te, które dają studentom wiedzę i rozeznanie w tym, co aktualnie, na dziś, dzieje się w sztuce filmowej na świecie. Złe, że jest mniej czasu dla studentów tzn., że nie zawsze możemy być do ich dyspozycji poza wyznaczonym programem zajęć. A co do mnie - prowadzenie Wydziału pochłania tak wiele czasu, że na tworzenie nie ma go prawie wcale. Można coś przygotować, nakręcić jakiś mały filmik, ale o robieniu pełnometrażowego filmu można jedynie pomarzyć. Na szczęście kadencja prodziekana trwa przez określony czas. Ale w sumie warto - to jest fantastyczny Wydział, pełen znakomitej, pełnej energii młodzieży.

**- Z czego to wynika?**

- Oni trafiają tu nieprzypadkowo. Mamy egzaminy w starym stylu i przez tydzień obserwujemy kandydatów, ich predyspozycje, zaangażowanie i wiedzę. Wielką pomocą jest udział w selekcji egzaminacyjnej takich ludzi, jak Fidyk, Bajon, Stuhr czy Joanna Krauze, którzy mają dar wyławiania zdolnej, rojującej młodzieży. Tu się nie zdarzają studenci, którzy z przyczyn pozamerytorycznych liczą na przeczekanie jakichś okoliczności. Przychodzą młodzi ludzie, którzy już zdecydowali co będą robić w życiu i chcą to robić. A my mamy ich nauczyć porządnego warsztatu filmowego, otoczyć życzliwością i rozbudzić zainteresowanie światem. I tyle. Może aż tyle, nie wiem.

ROZMAWIĄŁA  
KAROLINA DRWAŁ

**Michał Rosa (ur. 27 września 1963 r. w Zabrze) - absolwent Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach (1988) i Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego (1992), na którym pełni funkcję prodziekana ds. studenckich. Twórca filmów: „Gorący czwartek” (1994), trzy lata późniejszego „Farba”, „Cisza” (2001) oraz ubiegłorocznego „Co słonko widziało”. Wszystkie zostały kilkakrotnie nagrodzone, z wyjątkiem pojedynczej nagrody za najlepszy debiut. Od maja tego roku zamierza rozpocząć w Krakowie zdjęcia do filmu, którego scenariusz napisał specjalnie dla odtwórczyni głównej roli, znakomitej polskiej aktorki Jadwigi Jankowskiej-Cieślak.**

## Dar dla Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego

Państwo Bożena i Tadeusz Gronowie przekazali Bibliotece Uniwersytetu Śląskiego Dzieła Ignacego Krasińskiego: dziesięć tomów w jednym, wydrukowane w Paryżu w 1830 roku. Pani Bożena Groń jest nauczycielką nauczania początkowego w Szkole Podstawowej nr 21 im. Jana Pawła II w Nowym Sączu, a Pan Tadeusz Groń pracuje jako nauczyciel akademicki w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego.

## Konkurs

Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ogłasza konkurs na logo i papier firmowy. Prace należy przysłać w wersji elektronicznej na adresy mailowe: agakandzia@onet.eu, drzazga@granice.pl.

- Logo musi zawierać pełną nazwę koła (Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Śląskiego), bądź też jego skrót (KNP UŚ), a także być w tonacji czarnej lub odcieniach szarości;
- prace należy przysłać do 30 marca 2007 r.;
- organizatorzy konkursu powiadomią o wynikach do 4 kwietnia 2007 r.;
- dla zwycięzcy przewidziana cenna nagroda: Tablet Pentagram Quadpen.

### Ogłoszenie

Pracownia Dokumentacja Botanicznej Katedry Botaniki Systematycznej Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach uzyskała na lata 2006/2007 subwencję w wysokości 40.000 zł z Funduszu Nauki Polskiej w ramach programu BIOS w zakresie „zabezpieczenia prawidłowego przechowywania i warunków ekspozycji zbiorów kolekcji Zielnika Naukowego Uniwersytetu Śląskiego” (Umowa „BIOS” nr 1/2006). Zadania obejmowały m.in.:

1. Instalację systemu zaciemnienia pomieszczeń zbiorów
2. Zakup 2 szaf ekspozycyjnych
3. Zakup szafek szufladowych do przechowywania zbiorów
4. Zakup tekturowych segregatorów do porządkowania okazów.



Jaka przyszłość uniwersytetów?

# Oczekiwania studentów

Ciekawość, chęć poznania i zrozumienia świata, pragnienie wiedzy i racjonalne myślenie o przyszłej pracy, to cechy wyróżniające współczesnych młodych, ambitnych ludzi. W tej sytuacji uczelnie, w szczególności publiczne, nie mogą pozwolić sobie na zaniedbania, stagnację, brak nowoczesności, ponieważ prędzej czy później staną się dla nich mało atrakcyjne.

Problemy te dotyczą również nasz Uniwersytet, bowiem już dziś widzimy nasilającą się walkę o studenta między uczelniami publicznymi, w naszym regionie

wzrasta też rola prywatnych szkół wyższych. To zmusza do refleksji i zadania sobie kilku pytań o to, jaka jest pozycja Uniwersytetu Śląskiego na tle innych szkół wyższych w kraju, jaki jest jego pożądaný wizerunek (także wizerunek społeczny), co należy zrobić i jakie wybrać drogi, żeby nadał za zmieniającym się światem i wreszcie, czego oczekują od niego studenci?

Nie sposób w tak krótkim tekście wymienić wszystkich oczekiwań, dlatego skupię się na niektórych, według mnie, i zapewne wielu moich koleżanek oraz kolegów, najważniejszych. Dotyczą one procesu kształcenia, rozwoju współpracy międzynarodowej, modernizacji uczelni oraz planów doprowadzenia jej bazy materialnej do standardów europejskich.

Jedno z ważniejszych wyzwań przed którym w już teraz staje Uniwersytet jest odpowiednie dostosowanie oferty edukacyjnej do wymogów rynku pracy. W dzisiejszych czasach zbyt wielu kształci się humanistów - socjologów czy politologów. Dzięki badaniom Międzyresortowego Zespołu do Prognozowania Popytu na Pracę, możemy zauważyć, że najmniej przyszłościowymi kierunkami są np. polonistyka czy filozofia. Największe zaś zapotrzebowanie na fachowców będzie w dziedzinie informatyki, w której już

teraz kształci się młodych ludzi praktycznie na każdej wyższej uczelni w Polsce. Kolejnym obszarem, w w którym specjaliści będą mogli znaleźć pracę to biotechnologia, ochrona środowiska oraz branża finansowa. Te właśnie kierunki zaczną powoli wypierać najpopularniejsze obecnie, a w naszym wspólnym interesie jest to, aby jak najszybciej dostosować się do podobnych prognoz. Ważne jest więc, aby tworzenie nowych kierunków było owocem dogłębnej analizy możliwości zatrudnienia.

Kolejnym wyzwaniem nie tylko dla naszej Uczelni, ale wszystkich szkół publicznych, jest rywalizacja na rynku edukacji z uczelniami niepublicznymi. Wymaga to odpowiedniej promocji, która sprawi, że Uniwersytet zyska dobrą markę na rynku edukacyjnym. Z pewnością każdy student oczekiwałby, aby nazwa naszej Uczelni była jednoznacznie kojarzona z bardzo wysokim poziomem kształcenia, najlepiej wyposażonymi salami wykładowymi oraz możliwością zdobywania podpisów zaliczeniowych drogą elektroniczną. Warto tu przypomnieć, że już od nowego roku akademickiego studenci pierwszych lat będą mogli korzystać z legitymacji elektronicznej. Można więc stwierdzić, że kwestia informatyza-



Foto: Agnieszka Sikora

cji, której obecne władze naszej Uczelni poświęcają bardzo wiele uwagi i pracy będzie jednym z priorytetów rozwoju Uniwersytetu, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia jego szans w rosnącej rywalizacji o studenta. Bowiern każdy młody, wspinający się po szczeblach edukacji obywatel, chętniej zechce przebywać w miejscu, w którym powszechny jest dostęp do Internetu, a szczególne informacje dotyczące studiów będzie można znaleźć w zintegrowanym systemie informatycznym. Pamiętajmy, że współcześnie Internet oprócz szerokich możliwości w dziedzinie komunikacji, pełni także bardzo ważną rolę w dostępie do międzynarodowych baz danych i portali naukowych.

Pragnę zwrócić jeszcze uwagę na istotną w moim przekonaniu kwestię, jaką jest współpraca zagraniczna na płaszczyźnie naukowej, a szczególnie tworzenie korzystnych kontaktów międzynarodowych z uczelniami całego świata w dziedzinie programów stypendialnych, takich jak chociażby najpopularniejszy Sokrates - Erasmus. Mogę jako student cieszyć się z faktu, że i ten problem jest już na naszej Uczelni doskonale zdiagnozowany i można z wielkimi nadziejami oczekiwać coraz bogatszych zagranicznych ofert edukacyjnych, a co za tym idzie dużych sukcesów studentów i pracowników na arenie międzynarodowej. Chęć poznawania świata jest w młodych ludziach tak bardzo zakorzeniona, że już dziś można zaobserwo-

wać tendencję do wyboru tych uczelni, które mają najbardziej rozwiniętą ofertę zagranicznych programów edukacyjnych i stypendialnych. Dlatego należy robić wszystko aby pod tym względem Uniwersytet rozwijał się jak najprężniej.

Uważam, że Uczelnia powinna być przede wszystkim przyjazna studentom. Młodzi ludzie nie tylko chcą się uczyć, ale pragną przede wszystkim zbierać potrzebne doświadczenie, które pozwoli im znaleźć zadawalającą, zgodną z ich umiejętnościami i wiedzą pracę. To więcej niż studiowanie.

Dzisiejsze życie żaka bardzo się różni od tego sprzed 20 lat, gdy zajęcia mogły odbywać się w plenerze i pubie, o czym niejednokrotnie słyszałem od starszych kolegów. My studenci nie znamy i nie oczekujemy takich zachowań wykładowców. Chcemy, aby zajęcia prowadzone były rzetelnie, zgodnie z przedstawionym wcześniej planem, w milej i przyjaznej atmosferze. Oczywiście daleki jestem od stwierdzenia, że ich poziom na Uniwersytecie jest niezadowolający. Uważam jednak, że stałe doskonalenie jakości kształcenia z pewnością zaowocuje w przyszłości.

Pomijając, wydawałoby się błahę oczekiwanie studentów związane chociażby z komfortem parkowania samochodów pod Uczelnią czy problem z małą ilością sal wykładowych, chciałbym wskazać na pozytywne aspekty rozwoju Uniwersytetu, jakim jest chęć i potrzeba inwestowania władz w rozwój infrastruktury akademickiej. Myśląc o tym fakcie, zastana-

wiam się jednak, co zrobić, aby za parę lat nowe i wspaniałe wyposażone pomieszczenia nie świeciły pustkami.

Przy założeniu, że Uczelnia pod każdym względem dostosuje się do młodych ludzi, należy pamiętać o ważnej sprawie, jaką jest wypracowanie w byłych i obecnych studentach potrzeby silnej z nią więzi. Moim marzeniem jest, aby każdy absolwent Uniwersytetu mówił o nim w samych superlatywach. Przecież najlepszym ambasadorem uczelni jest ten, który wyniósł z niej wiedzę i cenne doświadczenia. Uważam, że w niedalekiej przyszłości bardzo ważną rolę zaczynają odgrywać wszelkiego rodzaju biura karier. Poziom ich funkcjonowania może stać się najważniejszym aspektem przy wyborze szkoły wyższej.

Wymienione przeze mnie kwestie są z pewnością jednym z podstawowych warunków, jakie powinny spełniać uczelnie publiczne w Polsce, aby nie stanęły przed problemem braku studentów. Bo w dobie niżu demograficznego rywalizacja stanie się konieczna.

Pozostaje życzyć sobie i wszystkim członkom społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu, aby jak najprędzej każdy dostrzegł fakt, że Uczelnia jest dla studentów i dzięki nim. Uważam, że dając żakom możliwość wspólnego tworzenia jej oblicza nie tylko uzyska on prawdziwych, związanych z nim przyjaciół, ale przede wszystkim przyczyni się do rozwoju regionu.

**MACIEK BISKUPSKI**

# Konferencje, wykłady, spotkania

## Wolny rynek a rozwój Polski

Rada Samorządu Studenckiego Wydziału Nauk Społecznych zaprosiła 9 lutego br. na spotkanie z Januszem Korwin-Mikke, który wygłosił wykład na temat: „Wolny rynek a rozwój Polski”. Spotkanie odbyło się w sali sympozjalnej I na Wydziale Nauk Społecznych UŚ przy ul. Bankowej 11 w Katowicach.

## Bóg i przyroda w perspektywie filozofii procesu

9 lutego br. na terenie Klasztoru Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach odbyło się seminarium z cyklu Bóg i przyroda w perspektywie filozofii procesu. Przedmiotem spotkania była analiza końcowego rozdziału najważniejszej książki Whiteheada *Process and Reality* pt. „Bóg i świat”. Poruszano kwestię „Dynamiczne spełnienie Świata w Bogu

i Boga w Świecie”. Seminarium organizowane jest przez Zakład Filozofii Systematycznej Instytutu Filozofii UŚ, Towarzystwo Metafizyczne im. A. N. Whiteheada oraz Wyższe Seminarium Duchowne Braci Mniejszych.

## Pomiędzy przeszłością a historią

Rybnicka sekcja Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego, Muzeum w Rybniku oraz Samorząd Studencki Ośrodka Dydaktycznego UŚ w Rybniku zaprosili na spotkanie z cyklu „Pomiędzy przeszłością a historią” poświęcone Celtom. Prowadzący wykład Adam Adamczyk i Bartosz Szymon skoncentrowali się głównie na zagadnieniach: *Sodalicitis adstricti consortiis in rzymskich przekazach oraz tradycji celtyckiej. Druidae czy kapłani? i Sztuka iryjska - na podstawie średniowiecznej książki irlandzkiej.*

Czym jest Zintegrowany System Wspomagania Zarządzania Uczelnią?

# Spojrzenie w przyszłość

**S**YSTEM niesie ze sobą nowe obowiązki, nowy zakres wiedzy, którą trzeba będzie opanować. Rozłożenie wdrożenia w czasie na okres prawie czterech lat pozwoli na dokonanie tych zmian w sposób ewolucyjny.

Rozmowa z mgr Markiem Kłoskiem, kierownikiem Działu Informatyki Systemów Zarządzania UŚ



Foto: Agnieszka Sikora

- Czym jest Zintegrowany System Wspomagania Zarządzania Uczelnią?

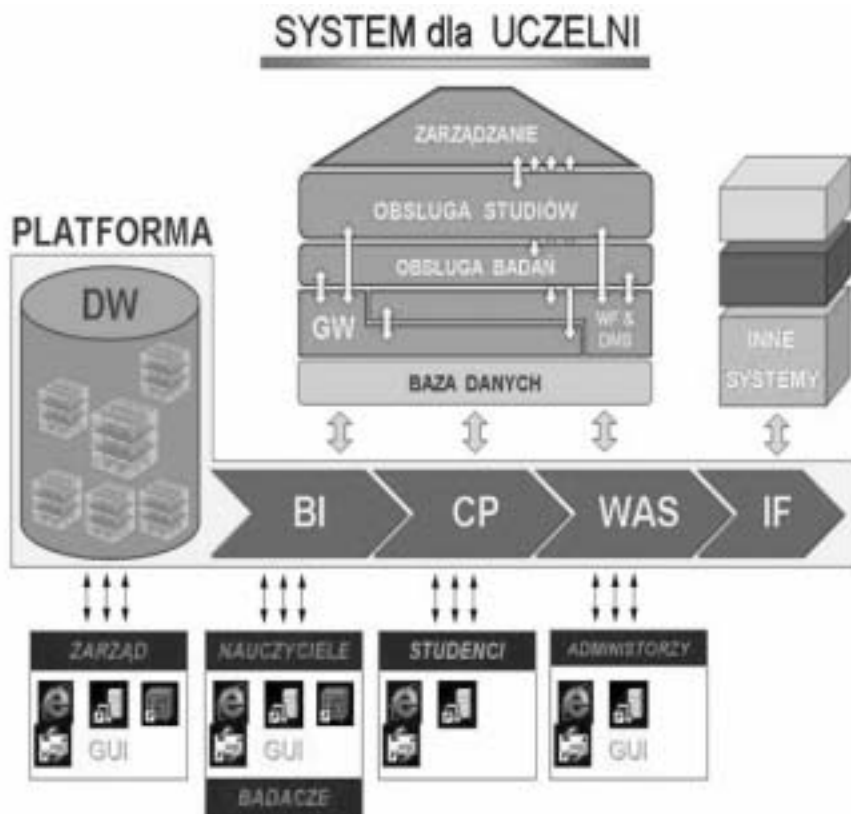
- Uniwersytet Śląski jest dużym przedsiębiorstwem dysponującym bu-

dżetem rocznym 300 mln złotych. Zatrudnia 3,5 tysiąca pracowników i kształci około 41 tysięcy studentów. Zarządzanie tak złożoną organizacją wymaga, wzięwszy pod uwagę wymaga-

nia formalno-prawne dotyczące kształcenia w szkolnictwie wyższym, prowadzenia badań naukowych oraz zarządzania infrastrukturą, użycia odpowiednich systemów informatycznych.

W chwili obecnej użytkujemy kilka narzędzi informatycznych wspomagających prace w zakresie zarządzania. Należą do nich m.in. system finansowo-księgowy, kadrowo-płacowy, obsługi toku studiów USOS i obsługi zakupów ZAMUŚ. Rozwiązania te, wspomagając realizację wycinkowych procesów, tworzą tzw. „wyspy informacyjne”. Przepływ informacji pomiędzy systemami nie istnieje bądź jest realizowany ręcznie. Ma to negatywny wpływ na jakość, terminowość i pracochłonność realizowanych procesów. Jednak kluczowym argumentem przemawiającym za zmianą tego stanu była informacja od producenta systemu finansowo-księgowego i kadrowo-płacowego o zaprzestaniu jego rozwoju.

Od 2002 roku rozpoczęto prace mające na celu wybór nowego systemu. Rok później Uniwersytet podpisał porozumienie z Politechniką Warszawską oraz Uniwersytetem Jagiellońskim (następnie dołączył Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) w sprawie utworzenia konsorcjum, którego celem był wspólny zakup bezpiecznego i nowoczesnego systemu informatycznego wspierające-





go najważniejsze procesy uczelni. 30 kwietnia 2004 roku rozpoczęto procedurę przetargową, która mimo wielu problemów formalno-prawnych zakończyła się podpisaniem umowy 6 listopada 2006 roku z konsorcjum firm SAP, Prokom SA i Siemens. Na bazie standardowego oprogramowania firmy SAP powstanie Zintegrowany System Wspomagania Zarządzania Uczelnią. Głównymi cechami nowego rozwiązania są: centralna baza danych obejmująca całą Uczelnię, dostęp do danych przez przeglądarkę internetową, zdefiniowanie modelu procesowego Uczelni i jego implementacja w SYSTEMie, wsparcie dla decyzji zarządczych i realizacji strategii Uczelni, platforma integracyjna zawierająca nowoczesne technologie typu: hurtownia danych (DW), portal korporacyjny (CP), zaawansowane narzędzia analizy danych (BI), zarządzanie dokumentami (DMS) i pracą grupową (WF).

**- Kiedy zostanie wprowadzony w życie?**

- Po pierwsze trzeba podkreślić, że realizowany projekt jest złożonym przedsięwzięciem techniczno-organizacyjnym. Wpływ na to ma z jednej strony bardzo szeroki zakres funkcjonalny SYSTEMu, obejmujący większość aspektów życia Uczelni, oczywiście z punktu widzenia procesów zarządzania. Z drugiej, ogromna liczba użytkowników - docelowo około 50 tysięcy. Z tych względów proces wdrożenia podzielono na etapy i rozłożono w czasie: Analiza Przedwdrożeniowa – 4 miesiące, etap I: procesy podstawowe realizowane obecnie przez system finansowo-księgowy, kadrowo-płacowy – 12 miesięcy, etap II: obsługa badań naukowych, procesy samoobsługi, zarządzanie strategiczne – 12 miesięcy i etap III: obsługa toku studiów – 20 miesięcy.

Każdy kolejny etap będzie się rozpoczynał po zakończeniu poprzedniego. Nie dotyczy to jednak etapu III, którego start jest planowany na 4 miesiące przed zakończeniem etapu II. Ze względu na wymogi prawne dotyczące części finansowej przewidujemy start produktywny I etapu na początku stycznia 2008 roku.

**- Obecnie trwają przygotowania do wdrożenia?**

- Wdrożenie już się rozpoczęło. Powołano odpowiednią strukturę organizacyjną mającą zrealizować projekt. Jej głównym organem jest Komitet Sterujący, którego przewodniczącym został Prorektor d/s finansów i rozwoju prof. dr hab. Jerzy Ziolo. Prace prowadzone są w dziewięciu obszarach funkcjonalnych. W tej chwili realizowana jest faza projektu zwana analizą przedwdrożeniową. W efekcie powstanie dokument

opisujący procesy obecne jak i przyszłe oraz sposób ich odzwierciedlenia w SYSTEMie. Opisana zostanie architektura oraz infrastruktura techniczna niezbędna do poprawnego funkcjonowania SYSTEMu. Zakończenie tej fazy jest przewidziane na 6 kwietnia 2007 roku. Po odbiorze analizy przedwdrożeniowej przystąpimy do realizacji następnych faz etapu I. Są to: „Szczegółowa Koncepcja Wdrażania Systemu”, „Konfiguracja Systemu”, „Testowanie i dokumentacja” oraz „Start produktywny”. Podobne fazy wystąpią w pozostałych etapach wdrożenia. Jak widać postępujemy zgodnie z przyjętą w tego typu projektach metodyką, planując maksymalnie precyzyjnie wszystkie działania i czynności.

**- Jak wiele będziemy musieli się nauczyć, aby sprawnie poruszać się w SYSTEMie?**

- Na wstępie należy podkreślić, że warunkiem koniecznym do prawidłowego funkcjonowania SYSTEMu jest odpowiednio przygotowany użytkownik. Zakres i intensywność szkoleń w oczywisty sposób zależą od roli, jaką będzie on spełniał w SYSTEMie. Od użytkownika końcowego nie oczekuje się jakiegś specjalistycznej wiedzy informatycznej. Aby przystąpić do szkolenia wystarcza-

jące będą podstawowe umiejętności z zakresu użytkowania komputera osobistego. Jednym z podstawowych efektów, które chcemy uzyskać w czasie zajęć, jest uświadomienie użytkownikowi roli, jaką będzie spełniał w SYSTEMie. Jakie skutki wywołają działania bądź zaniechanie przez niego działań. Jak efekty pracy jednego użytkownika będą wpływać na SYSTEM i pracę innych użytkowników.

**- Jakie szkolenia się przewiduje?**

- Przyjęta metodyka wdrożenia przewiduje przeszkolenie wszystkich użytkowników SYSTEMu. Można ich podzielić na trzy kategorie: administratorzy i programiści (pracownicy informatyki), użytkownicy kluczowi (wybrani pracownicy merytoryczni UŚ, zapewniający wsparcie i szkolenia pozostałym pracownikom), użytkownicy końcowi (pozostali pracownicy UŚ oraz studenci).

Szkolenia odbywać się będą w salach komputerowych Uniwersytetu lub, jeśli zajdzie taka potrzeba, w oddziale Prokom Katowice. Począwszy od etapu II dla pracowników UŚ oraz studentów przewidujemy uruchomienie szkoleń e-learningowych dotyczących sposobu korzystania z SYSTEMu w zakresie samoobsługi, badań naukowych oraz obsługi toku studiów.



W trakcie wdrożenia zostaną przygotowane instrukcje stanowiskowe opisujące sposób i zasady pracy z SYSTEMem. Od momentu startu produktywnego przewidywane jest również uruchomienie centrum wsparcia (help-desk), którego zadaniem jest wspomaganie użytkowników w czasie pracy z SYSTEMem.

#### - Czy nasza praca się zmieni?

- Każde wdrożenie narzędzia informatycznego tej klasy wprowadza zmiany w zakresie i rodzaju czynności wykonywanych przez pracowników. Jest to nieuchronne wskutek automatyzacji działań oraz pojawienia się nowych funkcjonalności. SYSTEM niesie ze sobą nowe obowiązki, nowy zakres wiedzy, którą trzeba będzie opanować. Rozłożenie wdrożenia w czasie na okres prawie czterech lat pozwoli na dokonanie tych zmian w sposób ewolucyjny.

#### - Co usprawni SYSTEM w centrali a co na wydziałach?

- Podział na centralę i wydziały wydaje się być sprzeczny z filozofią systemu zintegrowanego. Zakupiona licencja pozwala każdemu pracownikowi pełnić w nim dowolną rolę. Jednym z głównych wymogów stawianych SYSTEMowi jest wyeliminowanie wielokrotnego wprowadzania danych oraz wprowadzanie ich w miejscu powstawania. Dzięki usunięciu bariery czasu i przestrzeni, użytkownicy będą mieli dostęp do informacji na bieżąco i niezależnie od miejsca ich powstawania. Przykładowo mechanizm samoobsługi pracowniczej realizowany przez przeglądarkę internetową umożliwi dostęp każdemu uprawnionemu pracownikowi do własnych danych osobowych, informacji o urlopie, pasków płacowych, środkach trwałych itp.

Wdrożenie z sukcesem SYSTEMu uporządkuje i uprości procesy realizowane w zakresie obsługi toku studiów, badań naukowych oraz gospodarki własnej. Wynikająca z tego racjonalizacja pozwoli podnieść jakość obsługi studentów i pracowników. SYSTEM dostarczy wydajnych narzędzi dla kadry zarządzającej każdego szczebla, wspomagających podejmowanie decyzji dzięki rachunkowi kosztów, budżetowania i kontrolingu. SYSTEM będzie wspierał najważniejsze procesy biznesowe Uczelni w sposób umożliwiający kontynuowanie jej rozwoju oraz wypełnianie statutowych zadań na najwyższym dostępnym poziomie. Pozwoli nie tylko monitorować bieżący stan Uczelni, ale również realizować takie procesy, jak tworzenie strategii, planowanie i symulacja konsekwencji decyzji zarządczych.

ROZMAWIAŁA  
AGNIESZKA SKOŁUCKA

## Wyzwania i motywacje

# Innowacje społeczne...

... Czyli o tym jak lokalna włoska myśl integruje Europę w walce z bezrobociem. I o tym, jak walkę tę wspomaga zespół Katedry Psychologii Pracy i Organizacji Uniwersytetu Śląskiego, który za namową i pod bacznym przewodnictwem prof. dr hab. Zofii Ratajczak przystąpił do projektu EQUAL-WISP.

Idea projektu EQUAL-WISP, czyli tzw. Wirtualnego Inkubatora Gospodarki Społecznej pochodzi z Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, koordynującej międzynarodowy program wdrażania nowych form przeciwdziałania bezrobociu w ramach organizacji pozarządowych. Pojawiła się ona na początku lat 90. ubiegłego wieku, początkowo jako lokalna inicjatywa włoska, która jednak szybko rozprzestrzeniła się we wszystkich krajach europejskich, głównie w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Portugalii. Dwa lata temu do programu przystąpiła Polska. W naszym regionie zaczęło działać Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej, którego projekt został włączony do programu europejskiego i finansowany jest jednocześnie przez Europejski Fundusz Społeczny oraz środki budżetowe RP. W tym celu należało wprowadzić pewne unormowania prawne i akty wykonawcze. – Jest to interesujący problem, jak idea, po-

czątkowo spontaniczna znajduje swoje wcielenie w aktach legislacyjnych i tworzy sobie drogę do praktyki społecznej – kwituje proces rozwoju przedsięwzięcia prof. dr hab. Zofia Ratajczak, przewodnicząca zespołu zaangażowanego w projekt z ramienia Uniwersytetu Śląskiego.

Idea tzw. gospodarki społecznej jest jedną z największych innowacji społecznych ostatniego 15-lecia. – Istnieją różne określenia, dotyczące tego rodzaju przedsiębiorczości – mówi się o tzw. trzecim sektorze gospodarki, obok prywatnego i państwowego, który jednocześnie łączy elementy obu, o ekonomii społecznej, o ekonomii opartej na zasadach solidarności społecznej, o sektorze nienastawionym na zysk, wreszcie – o przedsiębiorstwie społecznym, a w ramach tegoż – o spółdzielczości socjalnej. Przedsiębiorstwa społeczne powstają na styku spółdzielni oraz stowarzyszeń – mówi prof. Ratajczak.

Coraz bardziej wyraźna ekspansja tego rodzaju inicjatyw w wielu krajach wymaga z jednej strony teoretycznej refleksji, z drugiej – pomocy ze strony przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, głównie z zakresu nauk społecznych. Psychologia jest jedną z nich. Między innymi było to powodem przystąpienia psychologów pracy i organizacji do tego projektu. – Ciekawość poznawcza z jednej strony oraz chęć włączenia się do praktyki zwalczania bezrobocia – z drugiej. Nasza katedra, która od lat zajmowała się problematyką bezrobocia, teraz ma okazję przyczynić się do wdrażania nowatorskich metod walki z bezrobociem. To rdzeń naszej motywacji – z dumą tłumaczy prof. Ratajczak.

Obecnie projekt jest na etapie gromadzenia wyników badań z trzech obszarów: *zaradności osób bezrobotnych*, potencjalnych beneficjentów projektu, którzy deklarują gotowość przystąpi-

**Projekt jest adresowany do potencjalnych beneficjentów, tj. osób trwale pozostających bez pracy, ale także wszystkich, którzy interesują się strategią wdrażania do praktyki nowej idei gospodarki społecznej, a więc samego Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej, przedstawicieli urzędów pracy, innych dyscyplin społecznych oraz potencjalnych następców obecnego zespołu, który składa się, poza prof. dr hab. Zofią Ratajczak, z trzech osób: dr Elżbiety Turskiej, mgr Jolanty Filipczyk oraz mgr Anny Borkowskiej-Kuś.**





Foto: Agnieszka Sikora

w tej formie działalności na rzecz bezrobotnych i by nie powstało wśród nich przekonanie o dodatkowym źródle świadczeń socjalnych. W tym wypadku chodzi o pobudzanie podmiotowości ludzi, pragnących godnie zapewnić sobie środki na byt i przetrwanie – mówi prof. Ratajczak. Jest to psychologiczna bariera dla beneficjentów, ale pokonanie jej prowadzi do uzyskania wielu korzyści, nie tylko materialnych.

Projekt ma szansę na realizację w zamierzonym kształcie. - Obecnie jesteśmy na tzw. półmetku. Zbieramy owoce pierwszych badań i wkrótce ukaże się monografia podsumowująca ten właśnie etap – uzupełnia prof. Ratajczak. A po chwili dodaje - Ponieważ tematyka projektu jest przedmiotem wzrastającego zainteresowania w literaturze światowej, niemałą część czasu poświęcamy na studiowanie nowych pozycji. Jedną z pozytywnych stron uczestniczenia w projekcie jest możliwość konfrontowania nie tylko poglądów, ale i uczenia się na doświadczeniach takich krajów, jak: Wielka Brytania, Niemcy, Portugalia oraz Włochy. Jest to znakomita okazja do przypatrywania się budowie solidarnej Europy i łączenia się w strukturach poziomych w ideę na najniższym poziomie organizacyjnym, tym najbardziej fascynującym.

AGNIESZKA TURSKA-KAWA

nia do organizacji przedsiębiorstwa społecznego (spółdzielni), tzw. *kontraktu psychologicznego*, jaki nawiązują przy tworzeniu takiego przedsiębiorstwa oraz *wsparcia społecznego*, jakiego potrzebują i jakie mogą otrzymać w trakcie tworzenia tej wspólnej inicjatywy. Podkreślić należy, że środki na utworzenie takiego przedsięwzięcia nie mogą być „przejadane” ani wykorzystywane w postaci zysku na konsumpcję w jakiegokolwiek formie. - Istotne jest to, by nie doszło do rozbudzenia nadmiernych nadziei na błyskawiczne sukcesy

## Stopnie naukowe

### Doktoraty:

**Dr Sebastian PAWLUS**

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

**Dr Bożena KOLANO**

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

**Dr Natalia CIEŚLAR**

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

**Dr Anna SZCZERBA-ZUBEK**

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

**Dr Izabela GREN**

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

## ENGLISH LANGUAGE CENTRE UNIwersytet Śląski Centrum Egzaminacyjne British Council

KATOWICE, UL.BANKOWA 14, TEL: 359-22-11

e-mail: [elc@us.edu.pl](mailto:elc@us.edu.pl), <http://www.ucet.pl>

## ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO:

- wszystkie poziomy zaawansowania
- przygotowanie do egzaminów Cambridge
- kursy w soboty/niedziele

### NOWOŚĆ: IELTS

- LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
- KLUB KONWERSACYJNY

\* zniżki dla pracowników UŚ oraz studentów studiów doktoranckich

**GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE**



Promocja działań proekologicznych  
w Uniwersytecie Śląskim

# Człowiek i jego Środowisko

Najnowszym dużym projektem Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem działającym na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska było zorganizowanie I Biennale Fotograficznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „Nauka w obiektywie”.

Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem zostało powołane w 1992 roku przez Rektora Uniwersytetu Śląskiego jako jednostka wspólna Uniwersytetu Śląskiego, dla zintensyfikowania i zintegrowania działań Uczelni na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego

Dr Monika Tarnawska prowadzi badania nad prósionkiem szorstkim (*Porcellio scaber*), o którym mówiła w ramach IV cyklu wykładów CSnCiŚ

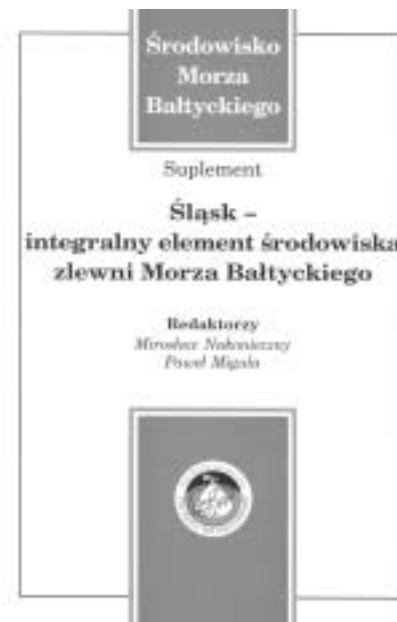


Foto: Monika Tarnawska

i edukacji ekologicznej. Jego powstanie było możliwe m.in. dzięki międzynarodowemu programowi TEMPUS/PHARE, obejmującemu kooperację z Uniwersytetami: w Aarhus (Dania), Greenwich (Wielka Brytania) i Warszawskim. Również obecnie Centrum współpracuje z wieloma krajowymi i zagranicznymi ośrodkami zajmującymi się edukacją ekologiczną.

Swoje cele polegające na promowaniu działań dla osiągnięcia zrównoważonej środowiskowo aktywności człowieka Centrum realizuje poprzez trzy główne filary działalności. Pierwszym ważnym elementem są cykliczne wykłady interdyscyplinarne odbywające się już od 15 lat (w każdy czwartek o godzinie 16-tej) pod hasłem „Wybrane problemy ekologii i ochrony środowiska”. Skierowane są one przede wszystkim dla studentów i młodzieży szkolnej, ale również pracowników naszej Uczelni (mają charakter otwarty i są bezpłatne).

- Tematyka wykładów jest bardzo zróżnicowana - mówi dyrektor Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem dr Mirosław Nakonieczny. - Generalnie, w centrum naszego zain-



teresowania stoi człowiek i jego środowisko. Dlatego poruszamy tematy z zakresu nauk przyrodniczych, ekologii, techniki, ale także dotykamy spraw związanych z filozofią czy psychologią, nie uciekając tym samym od problemów dotyczących bezpośrednio człowieka. Ponadto staramy się pamiętać o tzw. tematach interwencyjnych, czyli chcemy mówić o ważnych, najbardziej aktualnych sprawach, często niepokojących. Stąd w tym semestrze zaplanowaliśmy wykład mgr. inż. Jana Jakiela (ze Stowarzyszenia SISKOM w Warszawie) o Dolinie Rospudy, ale także o innych błędach, jakie popełniono i popełnia się przy wytyczaniu dróg, w tym Via Baltica.

Centrum stara się także promować pracowników naukowych, którzy wyjeżdżają w ciekawe regiony świata i realizują ważne projekty. Są to nie tylko uznani profesorowie z dużym dorobkiem naukowym, ale także doktoranci, którzy pod okiem swoich promotorów prowadzą oryginalne i ciekawe badania.

- Chcemy prezentować pracowników, którzy mają osiągnięcia na polu popularyzacyjnym - twierdzi dr Nako-





Foto: Agnieszka Sikora

Dyrektor Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem dr Mirosław Nakonieczny

nieczny. - Dlatego w tym semestrze zaplanowano wykład dr. hab. Piotra Skubały (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ) i dr. Ryszarda Kulika (Wydział Pedagogiki i Psychologii UŚ), którzy byli zaproszeni do Dubaju na Global Environmental Youth Convention, gdzie prowadzili warsztaty naukowe.

Dyrektor Centrum podkreśla, że co roku odbywa się osiem wykładów pod hasłem „Forum Natura” (patrz: program XV cyklu), sponsorowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, co daje możliwość zaproszenia wielu ciekawych gości spoza naszej Uczelni. Ponadto w tym roku akademickim zainaugurowano jeszcze jeden cykl. Centrum rozpoczęło bowiem współpracę z kinem Oragne IMAX w Katowicach, co umożliwi prowadzenie wykładów związanych tematycznie z filmem, którego projekcja (w wersji 3D) odbywa się po spotkaniu. Warto także dodać, że istotnym „pokłosiem” wykładów są publikacje wydawane w serii „Problemy środowiska i jego ochrony”.

Drugim ważnym elementem działalności Centrum były „Międzynarodowe i Krajowe Szkoły Ochrony Środowiska”. W ich ramach odbyło się już 10 Szkół Polsko-Duńskich. Organizatorzy ze strony duńskiej wspominają, że oficjalna współpraca z Polską „ruszyła” latem 1988 roku, gdy Mogens Gissel Nielsen, przekraczając Sudety od strony byłej Czechosłowacji zobaczył przynębiający widok ginącego lasu w Górach Izerskich.

„Wkrótce zdaliśmy sobie sprawę, że Polska to kraj, który powinniśmy od-

wiedzić. Leży ona w naszym sąsiedztwie i jest „krajem kontrastów” z najpiękniejszą i niezniszczoną przyrodą w Europie, jak i z terenami zanieczyszczonymi w bardzo dużym stopniu. Dlatego też skontaktowaliśmy się w Polsce z dr Anną Kalinowską z Uniwersytetu Warszawskiego oraz z prof. Pawłem Migulą z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” – napisali w artykule wspomnianym Dorthe Birkmose i prof. Mogens Gissel Nielsen.

Podczas dziesięcioletniej współpracy z Centrum naukowcy z Danii odwiedzili wiele pięknych, choć zagrożonych degradacją regionów Polski, w tym: Tatry, Pieniny czy Szklarską Porębę,

gdzie szokujące wrażenie wywarł na nich wymarły las w górach. Także pracownicy naszej Uczelni gościli w Danii, gdzie zwiedzali parki narodowe, laboratoria i instytuty naukowe oraz zakłady przemysłowe. Zdobyte w czasie organizacji „szkół” doświadczenie obecnie pozwala nam organizować nie tylko szkolenia i wyjazdy terenowe, ale także konferencje oraz warsztaty naukowe – co znajduje się w stałej ofercie Centrum.

Kolejnym elementem działalności Centrum są kursy organizowane we współpracy z Uppsala University w ramach międzynarodowego programu „The Baltic University Programme”: „The Baltic Sea Environment” oraz „A Sustainable Baltic Region”. The Baltic University jest projektem współpracy międzynarodowej ponad 150 uniwersytetów z 14 państw regionu Morza Bałtyckiego. Celem kursu „Środowisko Morza Bałtyckiego” („The Baltic Sea Environment”) jest wskazanie podstawowych faktów i zrozumienie przyczyn pogorszenia stanu środowiska regionu bałtyckiego. W ramach tego międzynarodowego programu Centrum przygotowało publikację pod redakcją Mirosława Nakoniecznego i Pawła Miguli, będącą suplementem do serii „The Baltic Sea Environment” zatytułowaną *Śląsk – integralny element środowiska zlewni Morza Bałtyckiego*. Autorzy zauważyli, że sprawy Śląska i jego oddziaływania na Morze Bałtyckie w wielu zeszytach tej serii potraktowano marginalnie lub nawet pominięto. Stąd zaistniała potrzeba osobnego opracowania tego tematu. Częstokroć po raz pierwszy zostały tu nakreślone pewne uwarunkowania funkcjonowania środowiska



Foto: Grzegorz Kłys

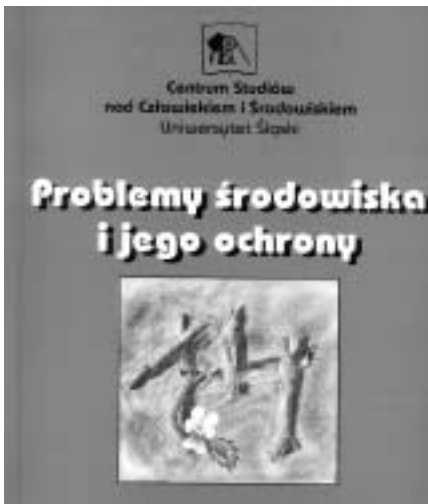
Gacek brunatny (*Plecotus auritus*) – zdjęcie brało udział w konkursie fotograficznym „Nauka w obiektywie”



Foto: Archiwum CSnCiŚ

Wśród gości zapraszanych przez CSnCiŚ było wiele postaci lubianych i znanych z ekranu telewizyjnego. Na zdjęciu: państwo Hanna i Antoni Gucwiński

w aspekcie globalnym poprzez pryzmat zmian zachodzących na niewielkim obszarze, jakim jest Górny Śląsk. Autorzy podkreślali także, że środowisko przyrodnicze nie zna granic, które tak często są wytyczane.



Najnowszym dużym projektem Centrum było zorganizowanie I Biennale Fotograficznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „Nauka w obiektywie”. Jego zadaniem jest promocja osiągnięć naukowych pracowników naszej Uczelni. Pierwszej jego edycji, związanej tematycznie z Górnym Śląskiem i województwem śląskim, towarzyszyło hasło „Śląsk okiem naukowca”. Trzeba podkreślić, że do konkursu najwięcej prac zgłoszono właśnie z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. Kolejna edycja będzie miała miejsce w 2008 roku i zgodnie z życzeniem organizatorów do konkursu dopuszczone zostaną także prace naukowców spoza naszej Uczelni. Szczegóły regulaminu II Biennale poznają Państwo podczas inauguracji nowego roku akademickiego 2007/08.

AGNIESZKA SIKORA

## Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem Uniwersytetu Śląskiego zaprasza w semestrze letnim na drugą część XV cyklu wykładów: WYBRANE PROBLEMY EKOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA

**08.03.2007**

**Mgr Dominika Stygar, mgr Maria Żaak, dr hab. Bogdan Doleżych, prof. dr hab. Paweł Migula**, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. „Mały zabójca wielkich drzew - historia naturalna szrotówka kasztanowcowiaczka”

**15.03.2007**

**Forum Natura Mgr inż. Jan Jakiel**, Stowarzyszenie SISKOM (Stowarzyszenie Integracji Stołecznej Komunikacji), Warszawa. „Via Baltica - beton w bagnie”

**22.03.2007**

**Dr hab. Piotr Skubała**, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ; **dr Ryszard Kulik**, Wydział Pedagogiki i Psychologii UŚ. „Dokąd zmierza świat? Refleksje z Global Environmental Youth Convention w Dubaju”

**29.03.2007**

**Dr Jagna Karcz**, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. „Nowoczesna mikroskopia elektronowa w diagnostyce środowiska”

**12.04.2007**

3W - Widzieć i Wiedzieć Więcej; kino Orange IMAX w Katowicach. **Mgr Aleksandra Jabłońska**, Uniwersytet Łódzki; **Piotr Jabłoński** „Rafa koralowa - zagrożone bogactwo”; film „Życie oceanów 3D”

**19.04.2007**

**Forum Natura Prof. dr hab. inż. Stefan Kozłowski**, Komitet „Człowiek i środowisko” PAN. „Rozwój zrównoważony - wyzwanie wspólnej Europy”

**26.04.2007**

**Dr hab. Irena Bielańska-Grajner**, Wydz. Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. „Niestrudzeni wędrowcy podwodnego świata wszechoceanów i... naszych śląskich zbiorników”

**10.05.2007**

**Dr Magdalena Tkacz**, Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ. „Sztuczna inteligencja a modelowanie geośrodowiskowych układów dynamicznych”

**17.05.2007**

**Forum Natura Dr Jerzy Parusel**, Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, Katowice. „Reliktowa kolonia roślin górskich w rezerwacie Ochojec - 25 lat koegzystencji z miastem Katowice”

**24.05.2007**

3W - Widzieć i Wiedzieć Więcej; kino Orange IMAX w Katowicach. **Mgr Karol Sabath**, Instytut Paleobiologii PAN, Warszawa. „Tyranozaur - od skamieniałości do kariery w filmie”; film „T-Rex 3D. Powrót do okresu kredowego”

**31.05.2007**

**Dr Maria Augustyniak, dr Elżbieta Głowacka, prof. dr hab. Paweł Migula, dr Mirosław Nakonieczny, mgr Tomasz Sawczyn, dr Monika Tarnawska**, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. „Przyroda Południowej Afryki - przedwakacyjne reminiscencje z 6 lat badań naukowych”



Naukowcy UŚ w wielkim programie badawczym Arktyki i Antarktydy

# Rozpoczął się IV Międzynarodowy Rok Polarny

1 marca br. na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ radośnie obchodzono Dzień Polarny inaugurujący IV Międzynarodowy Rok Polarny. Na oficjalnym otwarciu w Paryżu Polskę reprezentował członek Narodowego Komitetu ds. IV Międzynarodowego Roku Polarnego prof. dr hab. Jacek Jania.

Idea połączenia wysiłków wielu krajów w badaniach polarnych oraz tworzenia międzynarodowych organizacji pojawiła się ok. 125 lat temu. W badaniach I Międzynarodowego Roku Polarnego (IPY) w latach 1882-1883 uczestniczyło 12 państw. W okresie tym założono 15 stacji polarnych (13 w Arktyce i 2 w Antarktyce). W II Międzynarodowym Roku Polarnym w latach 1932-1933 założono 40 stacji badawczych. Trzech Polaków: Czesław Centkiewicz, Jan Łysakowski i Stanisław Siedlecki prowadziło obserwacje i pomiary na Wyspie Niedźwiedziej w Arktyce. W ramach programu rejestrowano zjawiska z dziedziny meteorologii i magnetyzmu, badano atmosferę oraz zjawiska jonosferyczne. Kolejny, III Międzynarodowy Rok Polarny nazwany Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym, odbył się w latach 1957-1958, a w prowadzonych badaniach zjednoczył 67 krajów. Polska włączyła się w nie, budując Stację Polarną w Zatoce Białego Niedźwiedzia w fiordzie Hornsund na Spitsbergenie i zakładając stację geofizyczną w Wietnamie. Do najważniejszych osiągnięć naukowych Mię-

dzynarodowego Roku Geofizycznego należały: odkrycie pasów radiacji Van Allena, pierwsze oszacowanie masy lodu na Antarktydzie i potwierdzenie teorii dryftu kontynentów. W trudnych i skomplikowanych pod względem politycznym latach 50. udało się jednak ważne przedsięwzięcie - utworzenie i ratyfikacja Układu Antarktycznego, co stało się dowodem, że naukowcy z całego świata mogą wspólnie pracować dla dobra ludzkości, pomimo różnic systemów państwowych, jakie reprezentują.

Obecny - IV Międzynarodowy Rok Polarny 2007/2008 zorganizowano w 50. rocznicę Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Głównymi obszarami zainteresowania naukowców z ponad 60 krajów realizujących ponad 200 projektów badawczych mają być przede wszystkim: stan środowiska obszarów polarnych, zrozumienie dotychczasowych zmian środowiska polarnego i prognozowanie przyszłych zmian, powiązanie procesów polarnych z globalnymi, obserwacje Ziemi i przestrzeni wokółziemskiej z biegunów, zrównoważony rozwój ludów polarnych. Przewidziane są badania w Arktyce i Antarktyce przy wykorzystaniu istniejących stacji polarnych oraz licznych statków, w tym lodolamaczy nowej generacji. Planuje się, pod patronatem Unii Europejskiej, bu-

dowę superlodolamacza „Aurora Borealis” oraz wykonanie głębokich wierceń w lodowcach Arktyki i Antarktydy.

Podczas obchodów Dnia Polarnego na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ zaprezentowano wiele filmów oraz zdjęć archiwalnych z licznych wypraw polarnych (w tym wypraw uniwersyteckich). Doszło również do połączenia „na żywo” ze stacją polarną w Hornsundzie Panowie Piotr Modzel i Tomasz Petelski, uczestnicy XIX Wyprawy Instytutu Geofizyki PAN na Spitsbergen, zgromadzonym w auli WNOZ opowiadali o prowadzonych tam badaniach. Swoje słowa uznania dla wciąż heroicznej i niezwykle ważnej pracy polarników wyraził JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek. W miłej atmosferze, pod troskliwym okiem dr Wiesławy Krawczyk, odbyła się impreza towarzysząca - spotkanie polarników. W nieoficjalnych rozmowach i wspomnieniach można było usłyszeć wiele zabawnych a także „mrozących krew w żyłach” historii z życia wypraw polarnych. Była to również okazja do spotkania się „starej gwardii” z młodymi polarnikami i polarniczkami, bo przecież nasi pracownicy podczas 30 lat swoich badań uczestniczyli w 29 wyprawach polarnych!

AGNIESZKA SIKORA

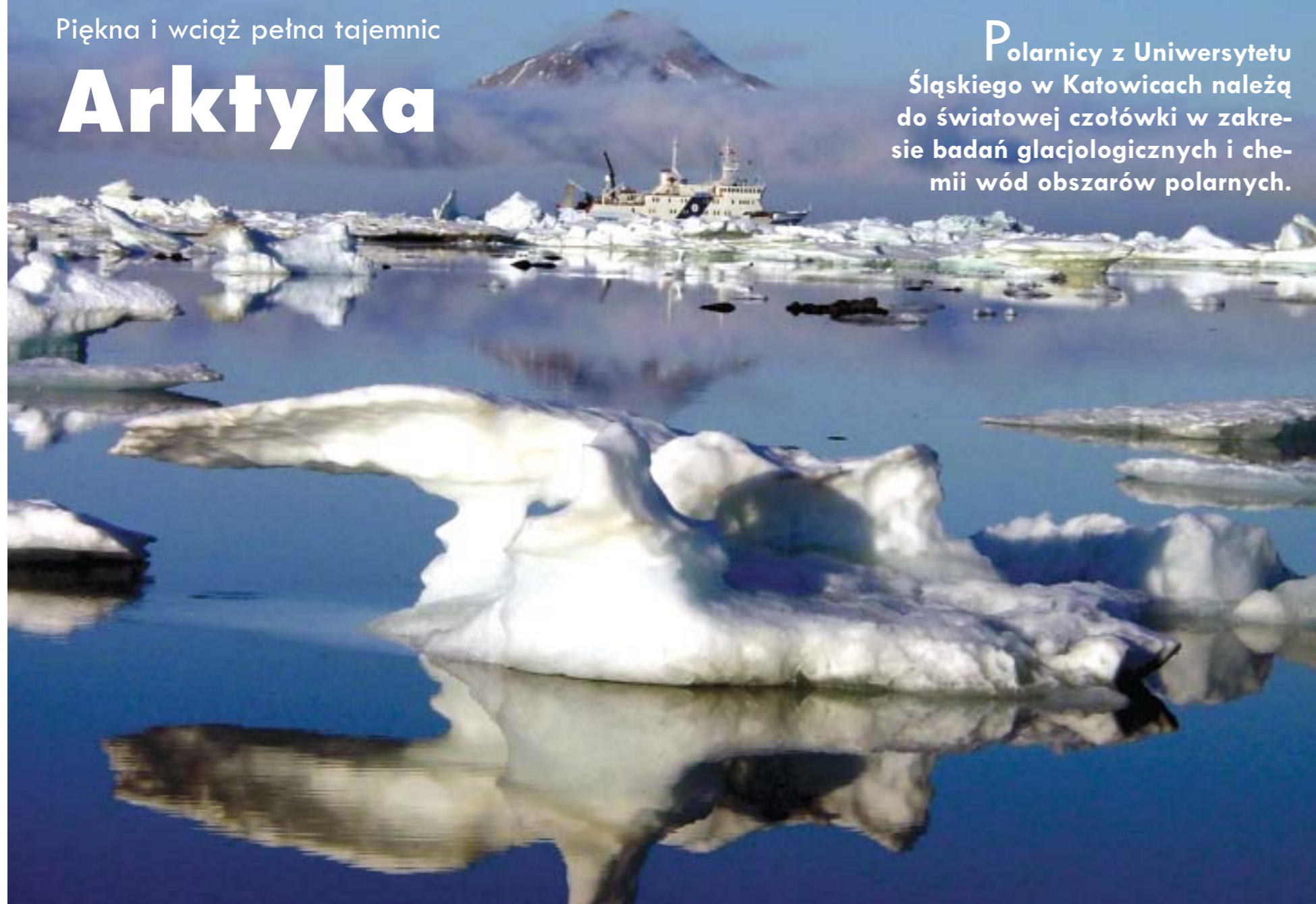


Foto: Agnieszka Sikora  
Dr Kazimierz Sendobry i dr Wiesława Ewa Krawczyk



Piękna i wciąż pełna tajemnic

# Arktyka



Horyzont II w fiordzie Hornsund, w tle góra Hohenlohefjellet

Polarnicy z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach należą do światowej czołówki w zakresie badań glaciologicznych i chemii wód obszarów polarnych.

Lodowiec Konow  
w fiordzie St Jons



Foto: Agnieszka Piechota

Czoło Lodowca Hans



Foto: Agnieszka Piechota

Pozyskiwanie informacji o klimacie Arktyki i Antarktydy, ich pokrywie lodowej czy życiu biologicznym jest możliwe tylko dzięki ekspedycjom naukowym oraz pracy stacji badawczych. W nich właśnie już od 30 lat naukowcy z naszej Uczelni prowadzą badania glaciologiczne. Uczenni wykonują m.in. radarowe sondowania grubości lodowców, pomiary ruchu lodu geodezją satelitarną GPS, analizują reakcje lodowców na ocieplenie klimatu w ostatnich dekadach. Szczególnie wnikliwie interesują się Lodowcem Hansa w pobliżu Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie oraz najgrubszym, liczącym ponad 800 m polem lodowym Archipelagu Svalbard-Amundsenisen na południowym Spitsbergenie. W wolnym czasie mogą jednak podziwiać piękno tego nieskażonego cywilizacją obszaru.

Foto: Agnieszka Piechota



Lodowiec Renard  
w fiordzie Bellsund

Polska Stacja Polarna  
w Hornsundzie  
podczas nocy polarnej



Foto: Adam Nawrot





Foto: Magdalena Buszek

Od lewej: JM Rektor UŚ prof. zw dr hab. Janusz Janeczek, rektor SAM prof. dr hab. n. med. Ewa Małecka-Tendera i Zbigniew Widera

## Wizja nowego centrum Katowic

# W duchu młodości

**K**atowice, a wraz z nimi cały Śląsk, czekają zmiany. Region stanął w obliczu konieczności stworzenia spójnego wizerunku rozpoznawalnego w całej Polsce i na świecie. Dotyczy to zarówno sfery architektoniczno-urbanistycznej, jak i kwestii określenia charakteru miast aglomeracji. W związku z tym warto zastanowić się nad tym, jakie miejsce w „nowych” Katowicach zajmą środowiska twórcze, akademickie i naukowe.

**R**oli, jaką środowiska te odegrają w rozwoju aglomeracji, poświęcono spotkanie zorganizowane 1 lutego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego. Impulsem do głębszego zastanowienia się nad specyfiką Śląska

i sposobami kreowania jego przyszłości, stało się rozstrzygnięcie przed kilkoma miesiącami konkursu na zagospodarowanie centrum miasta Katowice. Zwyciężyła w nim koncepcja zaproponowana przez zespół architektoniczny pod kierownictwem Tomasza Koniora, zakładająca ulokowanie centrum miasta w rejonie obecnej Alei Korfantego.

- Postrzegam ten konkurs jako wielką szansę dla Katowic. Jego największą wartością jest chyba to, że o mieście zaczęto rozmawiać, zaczęto dyskutować nad konkretnym materiałem. Po długim czasie nie przyglądania się tej przestrzeni w sposób komplementarny, obejmujący różnorakie aspekty, pojawił się punkt odniesienia. Za niesłuchanie ważne uważam skonfrontowanie wizji czym jest miasto dla architekta, z tym, jak tę wizję postrzegają mieszkańcy, inwestorzy, goście. Daje mi to niesamowity potencjał i siłę, by dalej pracować nad projektem – powiedział autor zwycięskiej pracy.

Dyskutanci mieli okazję zapoznać się z zasadniczymi założeniami projektu,

przedstawionego w postaci materiałów pokonkursowych. Według architekta, w dobrze skonstruowanym mieście w ciągu 15 minut można się dostać piechotą do każdej instytucji, czy też miejsca zamieszkania. Przyszłe Katowice mają spełniać te wytyczne.

Wizja nowego centrum zakłada zmiany w wielu wymiarach. - Rozwój każdego miasta opiera się na trzech filarach: pracy, mieszkaniach i szeroko rozumianych usługach, w tym także z zakresu kultury, sportu. W moim przekonaniu projekt, który ma wnieść w Katowicach dodatkowe wartości miastotwórcze i centrotwórcze, musi być równomiernie na nich osadzony. Myślę, że ten projekt spełnia to kryterium – skomentował prezydent miasta Katowic Piotr Uszok.

W ramach zwycięskiej pracy opracowanych zostało kilka propozycji związanych bezpośrednio z nauką, kulturą i sztuką. W oparciu o te wartości ma być bowiem budowany charakter miasta i one mają stanowić o jego szczególnej atrakcyjności. W przebudowanym

Prorektor UŚ d/s Współpracy i Promocji prof. dr hab. Barbara Kozuszniak i prezydent Katowic Piotr Uszok



centrum Katowic planowane jest utworzenie w pobliżu Teatru Wyspiańskiego drugiej sceny, która byłaby rodzajem teatru impresaryjnego - miejscem organizowania wystaw i festiwali. W jednostkę kulturalno-muzealną ma być także przekształcony budynek obecnego Pałacu Ślubów. Przedstawicielem świata nauki i sztuki szczególnie przypadł do gustu pomysł zorganizowania - w okolicy pomnika Powstańców Śląskich i oddanego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach Ronda Sztuki - centrum nauki i edukacji, zwanego Śląskim Eksploratorium. Jego funkcja polegałaby na uczeniu poprzez doświadczenie, przy wykorzystaniu bezpośredniego kontaktu uczestników z eksponatami przedstawiającymi różnorakie zjawiska. W organizację interaktywnych wystaw mogliby się włączyć studenci różnych uczelni i kierunków, prezentując przykładowo specyfikę zjawisk fizycznych, matematycznych, historię medycyny czy muzyki.

Kwestie związane bezpośrednio z Uniwersytetem Śląskim zostaną poruszone na osobnym spotkaniu, dotyczącym uzupełnienia zabudowy uczelni, by spełniała ona także funkcje, których brak odczuwają obecnie studenci. Projekt zawiera m.in. propozycję uzupełnienia campusu uniwersyteckiego o akademiki i mieszkania studenckie. Za podsumowanie spotkania można uznać zdanie wypowiedziane przez Rektora prof. zw. dr hab. Janusza Janeczka: Katowice – akademickie, zielone miasto młodych ludzi, tętniące życiem kulturalnym. Zawiera ono w sobie nadzieję na „wypędzenie” stąd nudy i szarżyny, bo ducha miasta mają tworzyć ludzie młodzi i twórczy. Szczególna rola uczelni wyższych ma polegać m.in. na przyciągnięciu ich właśnie do tego miejsca. W takim mieście, posiadającym duszę i korzystny klimat, będzie się chciało żyć.

Na spotkanie zorganizowane przez redakcję „Gońca Górnośląskiego” przybyli również: Rektorzy Śląskiej Akademii Medycznej prof. dr hab. n. med. Ewa Małeczka -Tendera, Akademii Muzycznej prof. zw. Eugeniusz Knapik, Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach prof. Marian Oslisło, Prorektorzy UŚ prof. dr hab. Barbara Kożusznik i prof. dr hab. Wiesław Baniś, Przewodniczący Samorządu Studenckiego UŚ Maciej Biskupski, specjalista do spraw marketingu Zbigniew Wiedera, wiceprezes Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa Andrzej Królicki oraz deweloper Piotr Płasko. Wnioski płynące z dyskusji zostaną przedstawione w „Raporcie Śląsk 2007”, którego wydanie zaplanowano na marzec b.r.

MAGDALENA BUSZEK

## Konferencja Koła Naukowego Politologów Uniwersytetu Śląskiego oraz Stowarzyszenia Konserwatywno-Liberalnego KoLiber

# Kobieta pod lupą

Pani wicepremier czy wicepremierka, pani prezes czy wiceprezesa? Kwestia nazewnictwa jest bardzo ważna dla feministek, bo choć – jak się wyraził jeden z przybyłych na spotkanie studentów – od tego nie przybędzie kromki chleba, to jednak w oczach wielu kobiet świadczy o ich nieobecności w poszczególnych dziedzinach życia.

Spotkanie poświęcone problemom uczestnictwa kobiet w polityce i społeczeństwie odbyło się w dniach 21-22 lutego br. na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Jego organizatorzy za cel postawili sobie znalezienie odpowiedzi na kilka pytań: Czy kobiety mają pełny dostęp do władzy? Jak przejawia się ich aktywność w życiu społecznym i politycznym? Czy potrzebują parytetów? Aby znaleźć na nie zaproszono gości, którzy – zapewne w oczach organizatorów – najlepiej znają się na tematyce feministycznej: panią wicepremier (według feministek - wicepremierkę) Izabelę Jarugę-Nowacką oraz panią prezes Stowarzyszenia Aktywne Kobiety (według feministek – prezeskę) Halinę Sobańską. I rzeczywiście, okazało się, że kwestia nazewnictwa jest bardzo ważna dla feministek, bo choć – jak się wyraził jeden z przybyłych na spotkanie studentów – od tego nie przybędzie kromki chleba, a problem nazw jest stosunkowo błahy, to

jednak w oczach wielu kobiet świadczy o ich nieobecności w poszczególnych dziedzinach życia – stąd brak żeńskich końcówek w nazwach takich profesji, jak premier, minister, dyplomata, żołnierz.

Spotkanie jednak rozpoczęło się od wyrażenia przez Izabelę Jarugę-Nowacką dezaprobaty „konstrukcją” auli im. K. Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych. Była wicepremier stwierdziła, że feminizm nie znosi hierarchii, a nasza aula z wielką katedrą na środku zasłaniającą każdego, kto nie ma minimum 190 cm wzrostu, jest przykładem jej wprowadzania. Dlatego pani wicepremier postanowiła nie przemawiać z mównicy i z mikrofonem „wyszła” do zgromadzonych studentów. I rzeczywiście, ujrzelśmy wówczas drobną kobietę w dżinsach, sportowych butach i marynarce, która nie sprawiała już wrażenia zajadle walczącej feministki. Trzeba też obiektywnie przyznać, że całkiem dobrze radziła sobie w dyskusji z naszymi studentami, w znacznej części nieprzychylnie odbierającymi poglądy obu pań.

Izabela Jaruga-Nowacka w swoim krótkim wykładzie wypunktowała najważniejsze problemy, przed którymi stoją współczesne kobiety. Wyszła od stwierdzenia, że w naszych czasach kobiety i mężczyźni powinni być partnerami, zaś hasło „kobiety do domu” nie tylko od dawna nie jest hasłem realnym, ale również nie jest aspiracją większości mężczyzn. Jej zdaniem znaczna część z nich woli mieć u swego boku partnerkę, z którą można porozmawiać, ma swoje zdanie i jest wykształcona. Ponadto ci sami mężczyźni w większym stopniu chcieliby wpływać na wychowywanie własnych dzieci, co dotychczas było domeną kobiet. A mimo to (oraz zagwarantowanej w Konstytucji RP równości płci), według byłej wicepremier, panie wciąż otrzymują niższe wynagrodzenie za tę samą pracę co panowie.

Pani Jaruga-Nowacka z racji swojego zawodu polityka (według feministek chyba polityczki) przedstawiła





Foto: Agnieszka Sikora

Gość konferencji „Kobieta pod lupą” – pani Izabela Jaruga - Nowacka

także sytuację kobiet działających w polityce.

- Przede wszystkim jest za mało kobiet w Sejmie – stwierdziła pani wicepremier. – A tych które są nie docenia się albo postrzega jako histeryczki (jeśli tylko podniosą głos na mównicy sejmowej). To prawda, że obecnie w rządzie są także kobiety niekompetentne, ale tak samo jak wielu niekompetentnych mężczyzn. Szkoda, że wielu wciąż widzi niekompetentne kobiety, a nie dostrzega niekompetentnych mężczyzn.

Wśród innych problemów, przed którymi stoją kobiety działające w polityce jest także niedopuszczanie ich do poważnych dyskusji politycznych, np. o tarczy antyrakietowej. Według pani wicepremier obecnie polityka jest światem bez kobiet, a przecież wpływa na ich los. Ponadto na świecie jest ok. 52 proc. kobiet, a to oznacza, że połowa argumentów nie jest w ogóle rozpatrywana. W Sejmie kobiety reprezentowane są jedynie w ok. 20 proc., to znaczy, że nasza demokracja jest złej jakości. Za dobry przykład podała Szwecję, gdzie w rządzie od wielu lat stanowiska po równo podzielone są pomiędzy obie płcie. Była wicepremier uważa też, że panie wchodzące do polityki powinny pozostać kobietami, nie być gorszymi mężczyznami!

Halina Sobańska ze Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet zauważyła, że znacznie trudniej jest pracować kobie-

tom już na stopniu lokalnym. Ostatnie wybory samorządowe pokazały jak mało z nich dostało się do rad miejskich. Ze zgrozą przyznała, że są także miasta, w których nie ma ani jednej kobiety, np. w Sosnowcu. Postawiła sobie zatem pytanie: dlaczego? Według pani Sobańskiej głównym powodem było nie wprowadzanie kobiet na pierwsze lub drugie miejsca list wyborczych. Według jej badań, do rad miejskich dostały się jedynie te osoby, które były na dwóch pierwszych miejscach. W okręgach wyborczych Sosnowca w ani jednym przypadku nie było kobiety na pierwszym miejscu. Natomiast na 12 kobiet ubiegających się o fotel prezydenta wygrała jedynie jedna – w Zabrzu.

- W partiach politycznych jest zaledwie 17-20 proc. kobiet – stwierdziła Halina Sobańska. – Chętniej angażują się do pracy w organizacjach pozarządowych i w działalność charytatywną. Dlaczego? Bo jest to praca o charakterze wolontariatu, za którą nie ma wynagrodzenia, a taka działalność znacznie mniej interesuje mężczyzn.

Prezesa Stowarzyszenia wspominała także o dość kontrowersyjnym projekcie opłacania kobiet pracujących w domu jako gospodynie. Według badań ich praca została oceniona na 2500 zł. Pomysł ten większości zgromadzonych w auli wydał się absurdalny. Studenci byli ciekawi, kto ma płacić za pracę kobiet w dobre dużego

bezrobocia i czy nie będzie to ich zachęcało do pozostawania w domu. Ponadto zastanawiali się, co będzie z kobietami, które pracują zawodowo, a po pracy wykonują drugi „etat domowy”. Dla ścisłości trzeba dodać, że pani Jaruga-Nowacka jest przeciwna temu projektowi.

Na zakończenie spotkania z sali padały liczne pytania – głównie od męskiej części studentów. Dotyczyły programu nowo powstałej Partii Kobiet (założonej przez Manuę Gretkowską) i bezproduktywnego sporu o końcówki żeńskie. Według studentów w polityce powinny być brane pod uwagę kompetencje kandydatów na wysokie stanowiska rządowe, a nie płeć. Studenci-mężczyźni stwierdzili także, że kobiety wcale nie są dyskryminowane w polityce, a raczej po prostu nie garną się do niej. Po co je zatem tam pchać na siłę? Za przykład podali sytuację z wyborów do samorządu studenckiego, do którego kandydowały jedynie dwie studentki. Obie się dostały. Po tych stwierdzeniach pani Jaruga-Nowacka zaapelowała do studentek Uniwersytetu Śląskiego, aby nie rezygnowały ze swoich praw i wpływania na losy swojej Uczelni, bo ich rola w życiu społecznym zaczyna się od samorządu studenckiego, potem jest szczebel lokalny, aż wreszcie stanowiska w zarządach firm, partiach politycznych czy rządzie.

AGNIESZKA SIKORA

**N**a uniwersytecie nietrudno spotkać geologów, filologów, biologów, kryminologów, politologów. Wszyscy ci dzielni ludzie uprawiają różne dziedziny wiedzy: początek słowa wskazuje na dziedzinę, a końcówka „log” mówi, że chodzi o wiedzę. Poza uniwersytetem znajdziemy astrologów i ekologów. Choć słowa te brzmią jak nazwy gatunków z rodziny uczonych, to jednak wrażenie jest mylne. W przypadku astrologii chodzi może o jakąś wiedzę, ale nie ma dziedziny. Ekolodzy zaś mają dziedzinę, ale słuchając ich trudno przyzwyczaić się do myśli, że uprawiają wiedzę. Szlachetni miłośnicy przyrody oraz wyznawcy Matki Ziemi w każdej konfliktowej sytuacji wyrzucają z siebie mieszankę informacji, zaklęć i aktów strzelistych, z którymi nie da się polemizować. Jeśli zaś nie da się polemizować, to nie mamy do czynienia z wiedzą, ale z wierzeniami.

Nie chcę poniżyć ekologii, bo przecież można równie dobrze za wierzenie uznać pogląd, że wiedza – tak jak ją rozumiemy na uniwersytecie – lepiej służy życiu niż działania instynktowne. Akurat obcowanie z przyrodą przekonuje, że wiedza nie jest do życia konieczna. Przyroda jest bowiem z ludzkiego punktu widzenia raczej głupia, powiedziałbym, że przyroda jest blondynką, ale wystarczy, że narażam się ekologom. Najlepiej widać to podczas takiej zimy jak w tym roku: drzewa wypuszczają pączki, trawa się zieleni, podobno w styczniu gdzieś widziano bociana – jeśli nie głupota, to w każdym razie brak przezorności. Gdyby więc ekolodzy oparli swoją argumentację na tym, że natura jest obiektem specjalnej troski i nasze człowieczeństwo wymaga, abyśmy się nią czule zajęli, to byłoby pół biedy. Niestety: w grupie niezłomnych obrońców dolin, lasów i rzek nie brak i takich, którzy przywołują argumenty „naukowe”, będące nazbyt często jedynie pasującymi do ideolo-

## Kolor włosów przyrody

gii hipotezami. W dodatku ekolodzy mają charakterystyczną cechę wyłączenia niektórych elementów środowiska, bo nie pasują do modelu. Dokładniej chodzi o wyłączenie gatunku ludzkiego. Środowisko naturalne jest tylko wtedy naturalne, gdy nie ma w nim człowieka. Jakoś nie słyhać, by wśród ekologów działała frakcja przyjaciół człowieka, która by zajmowała się organizowaniem protestów w obronie ginącej na drogach ludności Augustowa.

Rzekomo w interesie ludzi ekolodzy od lat występują przeciw budowie w Polsce elektrowni jądrowych, ucinając wszelką dyskusję oklepanymi frazesami o Czarnobylu i odpadach. Czarnobyl był dramatyczny, ale jego błysk nie był aż tak oślepiający, żeby nie widzieć właściwych proporcji. Alternatywą dla uranu jest w Polsce węgiel. Czy ktoś z ekologów próbował kiedyś policzyć, ilu ludzi umierało i nadal umiera z powodu czerpania energii z węgla? Oczywiście ekolodzy natychmiast opowiadają o energii „odnawialnej”, tyle, że u nas ani tyle wiatrów nie wieje, ani rzeki nie tak bystre, zaś do produkcji biomasy potrzeba bardzo wiele energii, o czym rzadko się pamięta, a zwłaszcza nigdy się nie liczy jej ceny. Pewnie dlatego ekologów trudno na uniwersytecie spotkać: aby tu być, trzeba umieć liczyć. I nie dotyczy to tylko spraw czysto naukowych.

STEFAN OŚLIŹŁO

## Ubijany

**P**o latach pogardy i ubezwłasnowolnienia, reglamentowanej wolności i szykanowania wyrobów mięsnych, pozostało mi do dzisiaj niezmywalne piętno (spokojnie ministrze Macierewicz), piętno..., znamię..., a właściwie typowa blizna. Ów stygmat peerelowskiej przeszłości, umiejscowiony jest w rejonach kości pischcelowej nogi lewej. Dramatyczny splot okoliczności, który stał się przyczyną powstania tejże (blizny, a nie nogi), był rezultatem dziecięcej gry w ubijanego. Otóż, na skutek gwałtownego uderzenia piłką, utraciłem dotychczasową pozycję wertykalną i nawiązałem kontakt (spokojnie ministrze) z podłożem o charakterze żwirzasto-żużlowym. Jako kombatant, który przypieczetował swój wkład w rozwój tej dyscypliny krwią i blizną, chciałbym podziękować wszystkim odpowiedzialnym czynnikom tej bezinteresownej troski, z jaką hołubią dzisiaj tę naszą narodową specjalność. W IV RP, gra ta przeszła znaczącą metamorfozę jeśli chodzi o obowiązujące kiedyś archaiczne przepisy. Dobrze też, że przestaje funkcjonować eufemizm: „gra w dwa ognie”, co jak wiadomo, miało zabarwienie dwuznaczne, a nawet gejowskie. Obecne reguły zmieniły zasadniczo proporcje na boisku. Już nie dwóch przeciwstawnych sobie graczy stara się trafić w milczącą większość unikającą cielesnej odpowiedzialności, ale to właśnie wyborcza większość usytuowana na bieżniach placu gry, ubija w majestacie przepisów jednostkę, demonstracyjnie obnoszącą swą rzekomą niezależność.

Od kilku tygodni nasza kadra narodowa rozgrywa mecz z drużyną „Gazety Wyborczej”, reprezentowanej indywidualnie przez Adama Michnika. Niestety, musimy sobie szczerze powiedzieć: poziom umiejętności naszych kadrowiczów nie jest stabilny. Nawet tacy sprawdzeni miotacze jak: Zaremba („Newsweek”), Michalski („Dziennik”), Wróbel („Dziennik”), czy choćby czołowy zawodnik medialnego młyna Semka („Rzeczpospolita”), nie wykazują ani wystarczającego zdecydowania ani koniecznej agresji. Całe szczęście, że opoka kadry, Rafał Ziemkiewicz, seriami celnych rzutów

w Michnika stara przechylić szalę na naszą korzyść. Jego „Michnikowszczyzna. Zapis choroby” to majstersztyk. Przeciwwstawienie zaś Michnika Gomulce, który siedział w stalinowskim więzieniu, a nie jak Michnik w gierkowskich kurortach FWP było strzałem w okienko. To technika podpatrzona u sponsora duchowego kadry Ojca Dyrektora, który przed laty podobnym rzutem załatwił Jacka Kuronia wytykając mu koniunkturalne więzienne odsiadki. Gdzie im tam jednak do czołowego napastnika „Gazety Polskiej” Waldemara Łysiaka. On to w „Salonie” na 338 stronach (jak obliczył T. Lis) trafia Michnika 319 razy! Do tych pięknych tradycji nawiązuje nasz niezawodny snajper Maciej Rybiński. Jego przecednej urody wolej: „Koniec Polski Kiszczaka i Michnika” idealnie trafił poniżej granicy, jaką stanowi pas zawodnika. Niestety, komisja antydopingowa Międzynarodowej Organizacji Ubijanego (MO-Ub) dopatrzyła się pewnych nieprawidłowości w karierze zawodnika. Do komisji wpłynął wniosek o zbadanie próbek stylu Rybińskiego. W roku 2005 Bohdan Herbich (ówczesny trener drużyny „Forum”) poddał pod wątpliwość czystość gry felietonisty. Oto fragment zeznań: „...przygotowany przez nas do przedruku artykuł z „Frankfurter Allgemeine Zeitung” został zamieszczony w „Rzeczpospolitej”. Zrezygnowalibyśmy po prostu z publikacji, gdyby nie fakt, że artykuł ten został dosłownie przetłumaczony z niemieckiej gazety i podpisany...Maciej Rybiński. Zdanie po zdaniu, słowo w słowo zostały „zerznięte” i przedstawione jako własne.” Teraz komisja bada zgodność tekstu „Koniec Polski...” z tekstami „bazowymi” drukowanymi kiedyś w „Żołnierzu Wolności” i „Trybunie Ludu”. Najbardziej jednak martwi nas nie wynik meczu, ale postawa Adama Michnika. Nie chce uczestniczyć w grze. Nie protestuje, nie prostuje, nie atakuje, nie odgryza się, nie grozi...Wstyd! Psuje pan kibicom panie Michnik całe widowisko. Polak tak nie postępuje. Prawda redaktorze Michalkiewicz?

P.s. Podziwianie mojej blizny: codziennie w godz. 7.30-15.30 (Chyba, że wyjdę trochę wcześniej). Grupy zorganizowane korzystają ze zniżki.

JERZY PARZNIIEWSKI



Konferencja naukowa doktorantów Wydziału Filologicznego UŚ

# „Język - Styl - Gatunek”

Spotkanie miało miejsce 17 stycznia br., a jego pomysłodawczynią i organizatorką była prof. UŚ dr hab. Małgorzata Kita.

**K**onferencja „Język – Styl – Gatunek” w założeniu ma być pierwszym z cyklu spotkań, prezentujących obszary naukowych zainteresowań młodych badaczy języka i kultury. Jej temat został pomyślany w taki sposób, aby mogli w niej uczestniczyć doktoranci reprezentujący zarówno różnorodne dziedziny wiedzy (od kulturoznawstwa po filologię angielską), jak i wielość perspektyw badawczych w obrębie jednego zagadnienia. Ze względu na ograniczenia czasowe, w dniu konferencji miało okazję wystąpić tylko trzynastu prelegentów. Teksty, które nie zostały przedstawione będą jednakże opublikowane w przygotowywanym obecnie tomie pokonferencyjnym.

Program spotkania podzielono na trzy części. Pierwszą otworzył Wojciech Hepek, który poruszył problem genologii zorientowanej interpretacyjnie (tytuł prezentacji: „Gatunek jako narzędzie interpretacji”). Tematem kolejnego referatu, autorstwa Beaty Rusek, było zjawisko symetrii w języku na przykładzie palindromu, czyli

konstrukcji słownej, powstałej w wyniku eksperymentowania z językiem. Następnie wysłuchaliśmy Małgorzaty Krzysztofik, omawiającej „Sposoby wyrażania emocji w tekście literackim na przykładzie prozy Andrzeja Sapkowskiego”. Jako czwarta wystąpiła Maria Czempka z referatem „Pamięć w języku, język pamięci”, w którym rozpatrywała kwestię pamięci w kontekście specyficznego gatunku medialnego, jakim jest wywiad. Pierwszą część spotkania zamknął referat Marii Waclawek, ukazujący przydatność znajomości chwytów retorycznych w życiu codziennym, szczególnie w kontakcie ze współczesnymi komunikatami reklamowymi. Sesję poranną zakończyła ożywiona dyskusja z udziałem dr hab. Ewy Sławkowej oraz dr Iwony Loewe.

Na drugą część konferencji złożyły się cztery wystąpienia. Pierwsze z nich, autorstwa Magdaleny Błaszak, dotyczyło porównania statusu nekrologów w prasie polskiej i macedońskiej. Następnie Łucja Staniczakowa podzieliła się ze słuchaczami własnymi refleksjami na temat obecności gwary śląskiej w literaturze (m.in. na przykładzie twórczości Gustawa Morcinaka, Kazimierza Kutza, czy ks. Jerzego Szymika). Jako kolejny zaprezentował się Bartosz Czajkowski w referacie „Zapożyczenia angielskie w polskim języku medycznym”. Celem wystąpienia było określenie cech języka medycznego, kwalifikujących go jako język specjalistyczny oraz przedstawienie pewnych mechanizmów przechodzenia terminów angielskich do polskiego słownictwa medycznego. Ostat-

nia w tej części spotkania zabrała głos Magdalena Ślawska, wygłaszając referat zatytułowany „O pewnym politycznym pojedynku, czyli Najsztub pyta tak, jak nie powinien”. Autorka, analizując wywiady dziennikarza z politykami Donaldem Tuskiem i Lechem Kaczyńskim, ukazała stronniczość oraz brak dziennikarskiego obiektywizmu w przebiegu rozmów.

Trzecią część konferencji rozpoczęła Anna Guzy tekstem „Język a świat dziecięcej wyobraźni”. Prelegentka zaprezentowała przeprowadzone przez siebie doświadczenie, w którym poleciła dzieciom zobrazować plastycznie, a następnie opisać słownie przeczytaną im wcześniej bajkę. W efekcie dowiodła istnienia silnego związku pomiędzy rzeczywistością i językiem a wyobraźnią dziecka. Następnie wysłuchaliśmy referatu Justyny Dudek – Cholewy. Autorka podzieliła się z audytorium wnioskami dotyczącymi roli dziecka, jako nietypowego autora tekstu. Jako trzecia zaprezentowała się Izabela Bugdoł z referatem „Literatura i teologia w ekumenicznym wymiarze twórczości ks. Jerzego Szymika”. Ostatnia w kolejności wystąpiła zaś Iwona Szatkowska, omawiając kategorię punktu widzenia w charakterystyce typologicznej gatunku. Zdaniem autorki, wyżej wymieniona kategoria może stanowić podstawę do wyznaczenia stylów językowych i gatunków. Sesję uwieńczyła burzliwa dyskusja zgromadzonych wykładowców, prelegentów i słuchaczy.

ALEKSANDRA JANKOWSKA  
JOANNA MADEJ



Foto: Joanna Madej

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego w Uniwersytecie Śląskim

# Bez wyimaginowanych zagrożeń

W 1956 roku w Bangladeszu zginęło pięciu studentów, którzy domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Dla upamiętnienia tych wydarzeń UNESCO ustanowiło dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego, którego idea ma służyć „ochronie dziedzictwa językowego”.

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego Oddział Katowicki Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego zorganizował na Wydziale Filologicznym UŚ sesję naukową, poświęconą właśnie zagadnieniom językoznawczym.

Obrady otworzył dyrektor Instytutu Języka Polskiego UŚ – prof. dr hab. Jacek Warchała. Przypomniał on, że język polski jest szóstym językiem Unii Europejskiej, że stale się rozwija i niewątpliwie jest wartością, którą należy cenić i pielęgnować. Spotkanie miało dwie części, którym przewodniczyli: dr Artur Rejter i prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki.

Pierwszy referent prof. Piotr Żmigrodzki w wystąpieniu zatytułowanym *Czy jest nam potrzebny Dzień Języka Ojczystego? Kilka słów o sytuacji polszczyzny na początku XXI wieku* zwrócił uwagę słuchaczy na fakt, że język polski nie jest obecnie w sytuacji zagrożenia, że rozwija się dynamicznie, a liczba jego użytkowników stale rośnie. Dzień Języka Ojczystego miałby więc stać się okazją do promocji języka jako wartości, a nie do bronienia go przed często jedynie wyimaginowanymi zagrożeniami.

Dr Magdalena Pastuchowa w referacie *Tradycja językowa w leksyce – formy obec-*



Fot.: Ewelina Malcharek i Piotr Żmigrodzki

ności przypominała natomiast, że „każde językowe działanie jest zakorzenione w tradycji”. Wskazując jej wieloraką obecność we współczesnej leksyce, pokazała jak bardzo namysł historycznojęzykowy potrzebny jest do zrozumienia współczesności.

Z kolei Katarzyna Mazur, studentka katowickiej polonistyki, wygłosiła referat pt. *Co rządzi polską składnią*, w którym, analizując słownikowe definicje połączenia „dlatego że” oraz ich egzemplifikacje, zwróciła uwagę na nieścisłości w formułowanych regułach interpunkcyjnych, które mogą wypaczać znaczenie poszczególnych zdań.

W dalszej części spotkania student V roku polonistyki, Piotr Rybka, zaprezentował drobiazgową analizę międzynarodowego alfabetu fonetycznego, ukazując jego zalety i użyteczność w badaniu i opisywaniu zagadnień dotyczących fonetyki języka polskiego. Prof. dr hab. Małgorzata Kita, przypominając *Listy Simone de Beauvoir*, pokazała natomiast jak różne mogą być *Relacjonemy miłosne*. Pani Profesor zauważyła, że relacjonemy mają charakter idiolektyczny, znany tylko parze zakochanych, a słowa takie jak „mój ty małopoldzie” nie muszą nieść negatywnego ładunku emocjonalnego, a wręcz przeciwnie być dowodem przywiązania. Z kolei Iwona Słomak, studentka IV roku filologii polskiej, przypatrując się tekstowi Hilariona Fałęckiego *Wojska serdecznych afektów* ukazała amorficzność obrazu pojęcia ciała i jego wielorakie ujęcia w piśmiectwie Fałęckiego.

Dr Katarzyna Wyrwas przypominając etymologię słowa *most* mówiła o zależności pomiędzy techniką budowania mostów (a więc czynnikami zewnątrzjęzykowymi) a znaczeniem tego leksemu. Ukazała jednocześnie jak owo znaczenie ewoluowało, które znaczenia zanikły, a jakie nowe odnotowane są we współczesnych słownikach.

Dr hab. Aldona Skudrzyk poruszyła temat grzeczności językowej, gdzie zwróciła uwagę na pewną „dziurę pokoleniową”, jako źródło grzecznościowych wpadek. Zwróciła również uwagę na niezręczność sytuacji, w jakiej znajduje się osoba, która została urażona, i której trudno bronić własnej twarzy.

Studentki Teresa Rączka i Marcin Maciołek wygłosili referat dotyczący słownictwa komputerowego. Udowodnili w nim, że procesy anglicyzacji terminologii komputerowej widoczne są nie tylko w języku polskim. Zagadnienie to dotyczy również innych języków słowiańskich, tylko różny jest stopień przyswojenia zapożyczonych słów w języku oraz różne sposoby zapożyczania.

Żywa dyskusja, liczne pytania oraz spora liczba słuchaczy świadczą o aktualności poruszanej tematyki. Jest to również dowód, że język polski jest wartością, o której warto rozmawiać, aby móc o nią lepiej dbać.

Prof. dr hab. Edward Polański zamykając konferencję podkreślił, jak ważnym była ona wydarzeniem i wyraził nadzieję, że przyczyni się do stałej dbałości o język polski, tak aby „każdy z 365 dni w roku mógł być Dniem Języka Ojczystego”.

ALICJA PODSTOLEC





Amatorska łączność krótkofalowa i dziś bywa niezastąpiona, jednak...

## Zakazane fale słyszy się najlepiej

Na drzwiach większości gabinetów pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego widnieją tabliczki z danymi personalnymi oraz terminami dyżurów. W Instytucie Fizyki Teoretycznej znajdują się jednak drzwi wyjątkowo opisane: *prof. dr hab. Władysław Borgiel SP9WAE*. Studenci się dziwią. Znawcy i pasjonaci krótkofalarstwa mrugają do siebie znacząco okiem... To znak rozpoznawczy.

**P**oczątki mojej pasji sięgają lat 50. Dziwne to były lata. Wówczas nie można było swobodnie używać urządzeń nadawczych. Zaczęło się od prymitywnie zdalnie sterowanej łódki, gdy byłem jeszcze nastolatkiem. Potem możliwość połączenia się z ludźmi przy pomocy radia na całym świecie wciągnęła mnie na dobre – mówi profesor Borgiel.

Dziś CB Radio, czyli najprostszy sposób wejścia w eter, to powszechne urządzenie. Nie jest wymagana żadna jego rejestracja. Kiedyś jednak komunikacja tą drogą była zakazana, z czasem wymagano specjalnego zezwolenia. Profesor przyznaje, że atmosfera niedostępności w dużej mierze odpowiedzialna jest za rozwój jego specyficznych zainteresowań związanych z krótkofalarstwem i CB. – Piraciliśmy trochę, nadając z boku pasma CB i niedozwolonymi emisjami. Zakazany owoc smakuje lepiej. Dziś zdaję sobie sprawę, że krótkie fale bardzo wciągały moje pokolenie, być może w dużej mierze dlatego, że nadawanie tą drogą nie było powszechnie dozwolone.

Większość uniwersytetów zachodnich posiada dziś stowarzyszenia hobbystów i fanatyków krótkofalarstwa. Każda z tych osób ma swój znak rozpoznawczy. W Polsce również istnieją tego rodzaju organizacje. Jedną z najpopularniejszych jest Polski Związek Krótkofalowców, który zrzesza radioamatorów od ponad 77 lat. I choć jego działalność obejmuje między innymi obozy i zawody krótkofalarskie, szkolenia, wszelką pomoc amatorom, redakcję własnego pisma, to bardzo trudno zarazić tym hobby młodych ludzi.

- Dla nich to inna epoka, inna rzeczywistość. Zainteresowania młodych raczej koncentrują się wokół mikrofal z uwagi na trudniejsze do spełnienia wymagania techniczne. No i jest Internet, który pokonał krótkie fale – tłumaczy profesor.

Ale i jego dopadła era Internetu. – Internet zabija tę pasję. Kiedyś, by porozmawiać czy usłyszeć kogoś na drugim końcu świata musieliśmy konstruować skomplikowane urządzenia. Często w tajemnicy. Dziś ta możliwość jest ogólnodostępna, szybsza i wygodniejsza. Jak jej nie

ulec? – zastanawia się profesor Borgieł. Choć trzeba przyznać, że resztkami sił broni się przed tą wygodną niszczycielską siłą nowoczesności, gdyż jego domek na wsi zaopatrzone jest w kilka anten na fale krótkie.

W pewnych sytuacjach jednak amatorska łączność radiowa i dziś okazuje się niezastąpiona. Kiedy kilka lat temu przez polskie ziemie przeszła jedna z największych powodzi łączność awaryjną w dużej mierze przejęły nadajniki amatorskie. – Wówczas wysoka technologia zawiodła. Powszechne telefony komórkowe szybko się wyładowywały lub potopiły, stacje bazowe zamilkły. A amatorska łączność krótkofalowa ułatwiała ludziom kontakt. Wiele osób zapewne zostało dzięki temu odnalezionych, uratowanych – wspomina profesor.

- Pierwsze rozmowy przez krótkie fale rozpamiętuję dziś z sentymentem. Było trochę sztywno, obowiązywała specyficzna formuła i etykieta. Niektórzy po prostu się bali normalnie rozmawiać. Ale ten dreszcz emocji, który podsycany był przez odgórny zakaz rozmawiania o wszystkim (oprócz warunków słyszalności i pogody) sprawił, że właśnie te kontakty pamiętam do teraz – mówi profesor, który docenia swoją pasję również za inny cenny skarb, który po sobie pozostawiła. – To fakt, że zawałem trochę naukowych spraw przez to moje hobby. Ale międzynarodowe łączności radiowe pomogły mi w nauce języków obcych. W szumie radiowym trzeba bardziej wyteńczyć słuch, dbać o akcent i poprawne mówienie. Zaczynało się od pojedynczych słówek, bardzo szybko jednak pojawił się poziom konwersacyjny. Dziś wiem, że dzięki mojej pasji o wiele lepiej posługuję się angielskim i niemieckim. Dzięki niej zawarłem też wiele niesamowitych przyjaźni - dodaje.

Znajomości te, pozostają na zawsze, o czym profesor miał okazję przekonać się niedawno. Podczas internetowych zakupów na popularnej wirtualnej aukcji profesor z pewnych przyczyn musiał skontaktować się telefonicznie ze sprzedawcą. Po kilku słowach w słuchawce usłyszał: czy my się przypadkiem nie znamy? Chwilę później obaj panowie przypomnieli sobie swoje imiona i z radością wspomnieli dawne czasy łączności na innych falach, kończąc rozmowę amatorskim 73. Szkoda, że dziś to jedynie wspomnienia...

**AGNIESZKA TURSKA-KAWA**

# I Konkurs Chemiczny w Uniwersytecie Śląskim

## 17

i 31 stycznia br. odbył się I Konkurs Chemiczny dla młodzieży szkół

ponadgimnazjalnych z regionu śląskiego, zorganizowany przez Instytut Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego, Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Pałac Młodzieży w Katowicach. Patronat nad nim objęli: dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Maciej Sablik oraz dyrektor Instytutu Chemii prof. dr hab. Stanisław Kucharski.

Konkurs składał się z dwóch części - pisemnej i laboratoryjnej. Pierwsza miała charakter eliminacji, natomiast zadanie laboratoryjne stanowiło finał Konkursu. W eliminacjach wzięło udział 396 uczennic i uczniów z 60 szkół średnich. Co ciekawe (i ważne dla organizatorów) uczestnicy pochodzili nie tylko z regionu Śląska, ale także z Opola, Tarnowa, Wadowic, Cieszyna i innych miast południowej części Polski (reprezentowane były województwa: opolskie, śląskie, małopolskie i podkarpackie).

Do finału zakwalifikowało się 38 osób. W części pisemnej młodzież rozwiązywała zadania problemowe, natomiast w finale niezbyt skomplikowane manualnie zadanie laboratoryjne. Przed eliminacjami odbył się wykład popularnonaukowy wygłoszony przez prof. dr hab. Jarosława Polańskiego „Molekuła na zamówienie czyli skąd biorą się nowe leki”.

Dla uczestników i nauczycieli Konkurs był okazją do rozmów z władzami, pracownikami i studentami Instytutu Chemii. Na zakończenie pierwszego dnia młodzież i opiekunowie mieli również okazję uczestniczyć w pokazach efektywnych eksperymentów chemicznych oraz zwiedzić wybrane pracownie Instytutu Chemii i Instytutu Fizyki.

Trzy pierwsze miejsca w Konkursie uzyskali: I - Łukasz Skórka z III LO im. A. Mickiewicza w Tarnowie, II - Dawid

Lichosyt z I LO im. K. Wielkiego w Olkuszu (*ex aequo*) i III - Anna Kelm z II LO im. M. Kopernika w Kędzierzynie-Koźlu (*ex aequo*).

Laureaci i finaliści otrzymali nagrody: pierwszych sześciu promesy stypendium ufundowanego przez Centrum Kształcenia Akademickiego z Gliwic oraz przez Instytut Chemii UŚ. Zgodnie z regulaminem stypendium, otrzyma je ten spośród posiadaczy promesy, który rozpocznie studia na naszym Wydziale w bieżącym roku. W przypadku, gdy studia rozpocznie więcej niż jeden posiadacz promesy, stypendium otrzyma ten, który zajął wyższe miejsce w Konkursie. Stypendium wynosi 200 zł miesięcznie i będzie wypłacane przez pierwszy rok studiów. Laureaci i finaliści otrzymali również nagrody rzeczowe ufundowane przez: POCH S.A. - głównego sponsora konkursu, Firmę „Merck” - drugiego sponsora konkursu oraz pozostałych sponsorów: („SYNTAL”, „CELTA” Ltd., „Chempur”, „Savona-Pollenę”, PTChem, ZNP i NSZZ „Solidarność”). Były to: cyfrowy aparat fotograficzny, odtwarzacze MP-4 i MP-3, książki o tematyce chemicznej, zestaw kosmetyków firmy Pollena Savona, koszulki firmowe Uniwersytetu Śląskiego i inne upominki. Finaliści oraz ich opiekunowie byli również podejmowani obiadem przez organizatorów. Wyróżniono również specjalnymi nagrodami nauczycieli chemii: Teresę Jarosz z III LO im. A. Mickiewicza w Tarnowie, za wkład pracy w przygotowanie zwycięzcy Konkursu (nagrodę ufundował ZNP), Marię Mistygacz z I LO im. K. Wielkiego w Bochni, za wkład pracy w przygotowanie największej liczby finalistów (fundatorzy nagrody: PTChem i NSZZ „Solidarność”).

Sponsorzy Konkursu mieli możliwość promowania swojej działalności podczas trwania zawodów. Np. Firma „Chempur” przygotowała niewielką wystawę swoich produktów – odczynników chemicznych i sprzętu laboratoryjnego.

**STANISŁAW KROMPIEC**



## Księgozbiory klasztorne i kościelne w Bibliotece Teologicznej

# Skarby w książnicach

15 lutego br. w siedzibie Biblioteki Teologicznej UŚ odbyło się IX Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Katowicach. „Problematyka księgozbiorów klasztornych i kościelnych” przyciągnęła nie tylko bibliotekarzy szkół wyższych całego środowiska śląskiego, ale również przedstawiciele Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES i instytucji pokrewnych bibliotekom – archiwów, muzeów i instytutów naukowo-badawczych oraz księży profesorów z macierzystego Wydziału.

Uroczystej inauguracji dokonał prodziekan ds. studentów Wydziału Teologicznego ks. dr hab. Antoni Reginek, który przybliżył znaczenie księgozbiorów kościelnych w strukturze istniejących bibliotek wydziałów teologicznych w Polsce. Oficjalne otwarcie Forum przypadło w udziale Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologicznego Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi, który odniósł się do potrzeby istnienia nauk teologicznych wśród innych nauk akademickich, podkreślając równocześnie istotny wkład księgozbioru teologicznego w systemie biblioteczno-informacyjnym Uniwersytetu.

„Biblioteka jest prawdziwym skarbem klasztoru. Bez niej jest on jak kuchnia bez kotła, stół bez potraw, rzeka bez ryb, ogród bez kwiatów, sakiewka bez pieniędzy, winnica bez winogron, wieża bez strażnika, dom bez sprzętów” – w tak pło-



miennym stylu wieku XIV rozwijano laicką sentencję *Monasterium sine armario est quasi castrum sine armamentario* /klasztor bez biblioteki jest jak armia bez broni/. Tymi słowami rozpoczęła swoje wystąpienie dr Jolanta Gwioździk z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ. W referacie zatytułowanym „Historyczne księgozbiory klasztorne i kościelne” prelegentka wprowadziła słuchaczy w problematykę powstania i rozwoju bibliotek klasztornych oraz w organizację życia zakonnego.

Z monumentalnych bibliotek klasztornych przenieśliśmy się w świat książki kościelnej, zwłaszcza w bogate XIX i XX-wieczne kolekcje kapłańskie. Wiele jest ogólnych opracowań dotyczących bibliotek kościelnych, jednak niewiele prac poświęconych prywatnym bibliotekom kapłanów, tym bardziej cieszy fakt, że swoimi spostrzeżeniami na temat „Księgozbiorów kapłańskich na Śląsku w XIX i XX wieku” podzieliła się dr Weronika Pawłowicz z Biblioteki Śląskiej. Prelegentka stwierdziła, że w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego oraz Biblioteki Kurii Diecezjalnej w Katowicach znajduje się wiele książek należących niegdyś do śląskich kapłanów. Przeprowadziła także kwerendę w Bibliotece Śląskiej, jako że i tam trafiły fragmenty księgozbiorów księży.

Druga część IX Forum została zaprezentowana przez pracowników Biblioteki Teologicznej UŚ. „Działalność Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES” przedstawiła mgr Gabriela Łacka. Federację powo-

łała do życia Konferencja Episkopatu Polski w 1995 r., obecnie zrzesza ona 88 bibliotek, w większości są to książnice wydziałów teologicznych, wyższych seminariów duchownych, biblioteki zakonne i parafialne. Ukoronowaniem 15-letniej działalności Federacji było utworzenie w 2006 r. biblioteki cyfrowej.

Zagadnienie „Księgozbioru Wirtualnego Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES” przybliżyła słuchaczom mgr Agata Muc. Obecnie teologiczny księgozbiór wirtualny liczy zaledwie 85 pozycji, ale jest stale uzupełniany.

Ostatnie wystąpienie podczas IX Forum w postaci prezentacji multimedialnej, przygotowane zostało przez mgr inż. Andrzeja Jurka, informatyka Wydziału Teologicznego. Tematem pokazu był „FIDKAR – nowe narzędzie internetowe dla bibliotekarzy”.

Zwieńczeniem Forum była ożywiona dyskusja, podsumowanie obrad i wnioski. Zastanawiano się zatem nad digitalizacją cennych XIX i XX-wiecznych kolekcji kapłańskich oraz pokaźnych zasobów bibliotek klasztornych. Podzielono się uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi cyfryzacji własnych zbiorów bibliotecznych. Nie brakło także głosów związanych z pracami nad Śląską Biblioteką Cyfrową.

IX Forum towarzyszyła interesująca wystawa zagranicznej literatury naukowej przygotowanej przez IPS – International Publishing Service - dla całego środowiska bibliotecznego.

**BOGUMIŁA WARZĄCHOWSKA**

Ważne jest wyznaczanie sobie celów, wiara w możliwość ich realizacji oraz determinacja w dążeniu do nich

# Wszechstronność na wysokim poziomie

**A**leksandra Dzik, studentka szóstego roku MISH, nie należy do osób, które poświęcają się wyłącznie jednej dziedzinie życia. Jej zainteresowania naukowe dotyczą różnorodnych zagadnień z psychologii i socjologii. Od najmłodszych lat związana jest także z górami, które traktuje jak coś więcej niż sposób spędzania wolnego czasu.

**Ch**ęć pogodzenia ze sobą wielu fascynacji skłoniła ją do rozpoczęcia kształcenia w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. Umożliwiło jej to nie tylko łączenie różnych specjalności i rozwijanie zainteresowań, ale także godzenie tego wszystkiego ze sportowym życiem poza Uczelnią. Taki sposób studiowania stanowił także impuls do dalszych samodzielnych poszukiwań i do podejmowania kolejnych wyzwań.

Już podczas pierwszego roku studiów rozpoczęła kolejną przygodę intelektualną, związaną z Akademią „Artes Liberales”. W ramach tego programu, równoległe z kształceniem w Uniwersytecie Śląskim, realizowała wybrane kursy z zakresu psychologii, socjologii, historii sztuki czy religioznawstwa na innych uczelniach (Uniwersytet Jagielloński i Wrocławski). Sześciokrotnie brała udział w interdyscyplinarnych sesjach naukowych organizowanych przez poszczególne uniwersytety zrzeszone w Akademii. Na każdej z tych uczelni zetknęła się ze znakomitymi osobistościami polskiej nauki. Pod kierunkiem wielu z nich miała okazję pisać prace czy eseje.

Ola działa również w swojej macierzystej Uczelni. Jest współzałożycielką Sekcji Historii Sztuki Koła Naukowego „WolnoMI-SHliciele”. Ponadto brała udział w przygotowaniu jednej z sesji Akademii „Artes Liberales”, organizowanej przez Uniwersytet Śląski. Jest również trzykrotną laureatką stypendium ministra za osiągnięcia naukowe (2004/2005, 2005/2006, 2006/2007). W czerwcu 2006 roku uzyskała tytuł magistra psychologii. Pracę, pisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Katarzyny Popiołek, obroniła z wynikiem bardzo dobrym z wyróżnieniem. W grudniu 2006 roku zdała, również z wynikiem bardzo dobrym z wyróżnieniem, końcowy egzamin w Akademii „Artes Liberales”. Obecnie prowadzi własne badania w ramach pracy magisterskiej z socjologii. Od przyszłego roku akademickiego planuje rozpocząć studia doktoranckie.

„Drugie życie” Oli to sport. Trenuje narciarstwo wysokogórskie (skialpinizm), ekstremalne rajdy przygodowe, bierze udział w wyprawach w góry wysokie, wspina się. Należy do kadry narodowej Polski w tej dyscyplinie, zaś w roku 2006 otrzymała klasę mistrzowską. Reprezentuje katowicki Klub Skialpinistyczny „Kandahar”. Do swych najważniejszych osiągnięć skialpinistycznych zalicza I miejsce w Mistrzostwach Słowacji JAMES (2006), dwukrotnie II miejsce w Pucharze Polski (2005 i 2006) oraz III miejsce w Mistrzostwach Polski (2006). 24 lu-

tego 2007 roku wraz z Magdaleną Derezińską zdobyła Mistrzostwo Polski w skialpinizmie. W sezonie letnim startuje w ekstremalnych rajdach przygodowych. Za swój największy sukces rajdowy uważa zdobycie wraz z zespołem Davis Trezeta Adventure Team II miejsca w Old Spice Adventure Race - Mistrzostwach Czech w rajdach przygodowych (2005).

Ola uprawia także wspinaczkę, należy do sekcji AZS UŚ. Ponadto jest członkiem Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Katowicach. Jednak jej prawdziwą pasją są góry wysokie. Mając już spore doświadczenie alpejskie (Mont Blanc 4808 m n.p.m. od strony włoskiej /2004/, Monte Rosa 4634 m n.p.m., Dom 4545 m n.p.m. granią Festigrat, Breithorn 4164 m n.p.m. /2005/), w roku 2006, wraz z wyprawą zorganizowaną pod patronatem KS „Kandahar” i SKPB Katowice, stanęła na szczycie Piku Niepodległości (d. Pik Lenina, 7134 m n.p.m.) w Pamirze kirgiskim. Obecnie współorganizuje wyprawę na kolejne siedmiotysięczniki Pamiru: Pik Korżeniewskiej (7105 m n.p.m.) i Pik Somoni (d. Pik Komunizma, 7495 m n.p.m.) w Tadżykistanie.

Na pytanie, jak potrafi to wszystko ze sobą pogodzić, odpowiada, że to w dużej mierze kwestia odpowiedniej organizacji czasu. Przede wszystkim jednak ważne jest wyznaczanie sobie celów, wiara w możliwość ich realizacji oraz determinacja w dążeniu do nich.



Foto: Tomasz Borowiec



Kazimierz Lepszy

# Mój wielki Profesor

Związany przez 34 lata z Uniwersytetem Śląskim pracą dydaktyczną, naukowo-badawczą i organizacyjną wielokroć zjawiałem się w Auli imienia Kazimierza Lepszego. Piękne wizyty: inauguracje roku akademickiego, promocje doktorskie i habilitacyjne, konferencje i sympozja naukowe, jubileusze Uczelni i jubileusze kolegów, doroczne spotkania wielkanocne i bożonarodzeniowe, Wieczory Akademickie. Sporo tych pięknych spotkań.

Za każdym razem wzrok mój mechanicznie pada na portret patrona tej dostojnej sali. Nikt jednak nie wie, że w moim spojrzeniu jest ukryte dyskretnie powitanie „Kazika” - tak właśnie familiarnie nazywaliśmy Profesora Kazimierza Lepszego, wykładającego nam, studentom polonistyki, historię Polski. *Nota bene* inny nasz wielki profesor, Kazimierz Wyka, nosił - mówiąc nieco familiarnie - miano „Kazio”.

Zajęcia z historii Polski przez dwa semestry w roku akademickim 1953/1954 miał prowadzić na drugim roku naszych polonistycznych studiów Kazimierz Lepszy. Cieszyliśmy się, ponieważ należał do uczonych wielkiego formatu; miał postać hetmana a przede wszystkim posiadał swoistą *sacré* jako były więzień, przez Niemców aresztowany w 1939 roku w ramach Sonderaktion Krakau. Był wielkim uczonym. Jego dzieła: *Obłężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana* (1929), *Prusy Książęce a Polska w latach 1576-1578* (1932), *Strażnicy morza Stefana Batoryego* (1934), *„Dominium maris Baltici”*



*Zygmunta Augusta* (1946), *Dzieje floty polskiej* (1947), *Zarys dziejów marynarki polskiej* (1947), *Jan Zamoyski - wróg Habsburgów...* (1949), *Organizacja sił zbrojnych na morzu za Zygmunta III* (1952) pociągały nas jeszcze przed studiami. Niestety, kiedy w 1953 został prorektorem, miał mało czasu. Skutkiem tego, na jego zlecenie, wykłady podjął młody asystent Mirosław Franćić, człowiek, który był rzeczowy, ale nieco nieśmiały. Zresztą później wyrósł na wybitnego uczonego; z nieśmiałego przekształcił się w „duszę towarzystwa”. Skutkiem naszego „buntu” Kazimierz Lepszy od czasu do czasu prowadził z nami zajęcia. Zajęcia ciekawe, niekiedy fascynujące. W dorobku Kazimierza Lepszego interesowały nas sprawy morskie. Rzecz była aktualna, ponieważ po wojnie uzyskaliśmy 550 kilometrów Wybrzeża. To nie to, co dawniej: zaledwie 144 kilometry. Stąd ciągle pytania i rzeczowe, wyczerpujące wyjaśnienia. Interesowały nas też sprawy życia studentów naszej *Almae Matris* w minionych wiekach. Z ducha tych rozmów zrodziły się w latach pięćdziesiątych nowożytnie *Juvenalia*; także tom zbiorowy, jaki redagował Profesor Lepszy w 1964 roku *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*.

Swoje wykłady niekiedy inkrustował rozmowami z nami na różne tematy. Kiedyś zapytał naszą koleżankę Wandzię Szmit, skąd pochodzi. Mówiąc, że „z Będzina”, pragnęła Profesorowi wytłumaczyć nieporadnie, gdzie leży ów gród. Kazimierz Lepszy szczerze rozbawiony, dobroliwie powiedział, że nie byłby historykiem, gdyby nie wiedział, gdzie leży będzinśkie zamczysko Kazimierza Wielkiego. Zresztą co krok legitymował się dowcipem sytuacyjnym. Kiedyś w Krynicy na deptaku został przez przyjaciół przedstawiony Ludwikowi Solskiemu:

- Bardzo mi miło przedstawić się. Jestem Kazimierz Lepszy... - rzekł.

Solski na to filuternie:

- A ja byłem przekonany, że to ja jestem LEPSZY...

Na to profesor z niejakim uporem:

- Ja na prawdę jestem Lepszy. A Pan, Mistrzu jest po prostu... NAJ-LEPSZY.

Mój Wielki Profesor, Rektor czasu 600-lecia Uniwersytetu, zmarł w Krakowie 30 maja 1964 roku niemal w trakcie uroczystości jubileuszowych Wszechnicy Jagiellońskiej. Mimo jego odejścia, ja co pewien czas witam się z Nim. Pozdrawiam Go; pozdrawiam jego portret - w auli Jego imienia...

WŁODZIMIERZ WÓJCIK

## NOWE KSIĄŻKI

## Prace naukowe

TEOLOGIA. ks. Andrzej Pastwa: *Istotne elementy małżeństwa w nurcie odnowy personalistycznej*, bibliogr., indeks, załącznik, somm., Zsfg., opr. tw., 60 zł

HISTORIA. Idzi Panic: *Zachodniostowiańska nazwa „Niemcy” w świetle źródeł średniowiecznych*, bibliogr., indeks, summ., Zsfg., opr. tw., 18 zł

JĘZYKOZNAWSTWO. Andrzej Łyda: *Concessive Relation in Spoken Discourse. A Study into Academic Spoken English*, bibliogr., indeks, schem., wyk., streszcz., rés., 30 zł

PRAWO. „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego”. T. 1. Red. Maksymilian Pazdan, 19 zł

ZARZĄDZANIE i TECHNOLOGIE INFORMACYJNE. Joachim Foltys: *Wieloaspektowy model outsourcingu na przykładzie sektora hutnictwa żelaza i stali*, bibliogr., indeks, tab., wyk., schem., summ., Zsfg., opr. tw. + obwoluta, 30 zł

NAUKI o ZIEMI. Monika Fabiańska: *Geochemia organiczna węgli brunatnych wybranych złóż polski*,

bibliogr., aneksy, wklejka, rys., tab., summ., Zsfg., 42 zł

## Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. Aldona Skudrzyk, Krystyna Urban: *Znaleźć słowo trafne... Stylistyczno-komunikacyjny obraz współczesnej polszczyzny. Podręcznik dla cudzoziemców na poziomie zaawansowanym*, bibliogr., tab., schem., rys., mapy, 25 zł

## ZAPOWIEDZI

## Prace naukowe

HISTORIA. *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 4. Red. Idzi Panic, Jerzy Sperka

Maciej Fic: *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*

LITERATUROZNAWSTWO. *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... Autorzy – dzieła – czytelnicy*. Cz. 2. Red. Marek Piechota, Janusz Ryba

Anna Tytkowska: *Czar(ne) anioły. Fantazmaty mrocznej kobiecości w młodopolskim dramacie*

JĘZYKOZNAWSTWO. Татьяна Квятковская: *Функции вводных и вставных конструкций в художественном тексте (на материале романа Н. С. Лескова „На пожах”)* [Funkcje konstrukcji parentetycznych w tekście artystycznym (na materiale powieści N.S. Leskowa „Na noże”)]

Joanna Mleczek: *Bułgarskie pieśni łazarskie (próba systematki pieśni obrzędowych)*

Paweł Płusa: *Rozwijanie kompetencji przekładu i kształcenie tłumaczy*

Jadwiga Stawnicka: *Aspekt – iteratywność – określniki kwantyfikacyjne (na materiale form czasu przeszłego w języku polskim)*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Antropologia kultury – Antropologia literatury*. Red. Ewa Kosowska, Anna Gomoła, Eugeniusz Jaworski

PEDAGOGIKA. Irena Przybylska: *Inteligencja emocjonalna a uzdolnienia twórcze i funkcjonowanie szkolne młodzieży*

NAUKI o ZIEMI. Iwona Kantor-Pietraga: *Zróźnicowanie przestrzenne struktur ludnościowych w miastach województwa katowickiego w latach 1978–1988*

## Biblioteka UŚ przypomina

W ostatnim okresie odnotowaliśmy kilka przypadków przekroczenia warunków licencji podczas korzystania z prenumerowanych przez Uniwersytet Śląski źródeł elektronicznych. Dlatego przypominamy jeszcze raz zasady obowiązujące użytkowników korzystających z baz danych i czasopism elektronicznych, które Uniwersytet Śląski prenumeruje lub otrzymał do testowania.

### Zasady dostępu do licencjonowanych źródeł elektronicznych

Korzystanie z baz danych i czasopism elektronicznych rozpowszechnianych w sieci komputerowej Uniwersytetu Śląskiego jest związane z przestrzeganiem wymogów licencji i respektowaniem praw autorskich. Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego podpisuje oddzielne licencje na korzystanie z baz danych, serwisów i pojedynczych tytułów czasopism elektronicznych, które szczególo-

wo określają, kto i w jakim zakresie może korzystać z licencjonowanego zasobu.

Ze źródeł objętych licencją mają prawo korzystać pracownicy naukowcy, doktoranci, studenci, inni pracownicy etatowi oraz kontraktowi Uniwersytetu Śląskiego. Zezwala się na udostępnianie zbiorów użytkownikom publicznym, korzystającym z bibliotek sieci uczelnianej. Autoryzowany użytkownik ma prawo korzystać z zasobów elektronicznych do własnych celów naukowych, dydaktycznych i edukacyjnych, drukować i przegrywać w ograniczonych, rozsądnych ilościach artykuły, rekordy lub fragmenty. Wyszukany materiał może być używany do sporządzania raportów, notatek, materiałów dydaktycznych pod warunkiem, że będzie podane źródło każdego dokumentu.

Zabrania się znacznego lub systematycznego powielania zasobów elektronicznych,

tworzenia lokalnych archiwów, używania programów typu „spider”, „web-crawling” i innego oprogramowania służącego do ciągłego i automatycznego wyszukiwania zawartości dostępnej w trybie online.

Pełne teksty licencji na dostęp do baz danych i czasopism elektronicznych zgromadzone są w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, a także są dostępne na stronach baz danych i czasopism online („Terms and Conditions”). Korzystanie z baz danych i czasopism elektronicznych jest stale monitorowane na serwerach, z których dany materiał jest udostępniany, a przekroczenie warunków licencji powoduje zablokowanie dostępu.

ALEKSANDRA KASZPER  
ODDZIAŁ INFORMACJI NAUKOWEJ BIBLIOTEKI  
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO



## OBRADY KRUŚ

**JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek** wziął udział w odbywającym się od 1 do 2 lutego posiedzeniu **Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich**. Obrady konferencji poświęcone były m.in. omówieniu problemów związanych z funkcjonowaniem Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich oraz możliwościami nawiązania współpracy z Komisją Stosunków Polsko-Czeskich Polskiej Akademii Nauk. Gospodarzem konferencji była Akademia Ekonomiczna w Katowicach, a obrady miały miejsce w Zespole Parkowo-Palacowym AE Trzebinia – Młoszowej.

## MIÓD DLA PRODZIEKANA DR. MICHAŁA ROSY

2 lutego podczas uroczystej gali odbywającej się z okazji 62. urodzin „Dziennika Zachodniego” wręczono doroczną nagrodę Miody, Chrzany oraz Złote Kolumby. Jednym z laureatów nagrody Miód, przyznawanej za wybitne osiągnięcia, osobom szczególnie zasłużonym dla regionu, został **dr Michał Rosa**, prodziekan Wydziału Radia i Telewizji im. K. Kieślowskiego UŚ. Dr M. Rosa otrzymał nagrodę za ciekawy i bliski tej ziemi sposób pokazania Śląska w filmie „Co słonko widziało”. Film był jednym z najlepszych na ubiegłorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, gdzie zdobył nagrodę specjalną jury.

## KONFERENCJA HSA

W dniach od 7 do 9 lutego na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego trwała konferencja podsumowująca działalność projektu **Human System Audit in the Health Care Sector (HSA)** realizowanego w ramach unijnego programu Leonardo da Vinci. Partnerami w projekcie są zespoły uniwersyteckie złożone ze specjalistów w dziedzinie psychologii pracy i organizacji: Universitat de Barcelona, Aston University, Universidade de Coimbra oraz Uniwersytet Śląski w Katowicach, a także szpitale: CSM Hospital de Mataró, Children's Hospital, Birmingham, Hospitals da Universidade de Coimbra oraz Centralny Szpital Kliniczny Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Koordinatorem projektu z ramienia Uniwersytetu Śląskiego jest dr hab. Małgorzata Górnik-Durose z Instytutu Psychologii.

Konferencja miała na celu zebranie i porównanie danych z czterech krajów europejskich (Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Portugalii i Polski) odnoszących się do ewaluacji efektywności zarządzania zasobami ludzkimi w służbie zdrowia. W ramach projektu dokonana została diagnoza jakości zespołu w wybranej jednostce medycznej, sposobu zarządzania nim oraz zidentyfikowano obszary krytyczne, w jakich pożądane byłyby zmiany. Na tej podstawie skonstruowano

program szkoleniowy on-line dla wybranych osób, które zarządzają ludźmi w szpitalu klinicznym. W trakcie konferencji omawiane były efekty programu szkoleniowego oraz ustalane kierunki dalszych prac w tym zakresie zmierzające do wykorzystania zróżnicowanych doświadczeń partnerów projektu w celu opracowania optymalnego systemu oceny jakości personelu w służbie zdrowia oraz stworzenia efektywnego programu długofalowych szkoleń.

## UŚ BENEFICJENTEM HONOROWEGO STYPENDIUM NAUKOWEGO IM. ALEKSANDRA VON HUMBOLDTA

Uniwersytet Śląski w Katowicach został jednym z laureatów jedenastej edycji przyznawanego przez Zarząd Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej **Honorowego Stypendium im. Aleksandra von Humboldta**. W ramach stypendium przez okres 12 miesięcy w Instytucie Fizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ gościł będzie wybitny specjalista w dziedzinie fizyki ciała stałego **prof. dr Wolfgang Kleemann** z Uniwersytetu w Duisburgu. Polskie Honorowe Stypendium im. Aleksandra von Humboldta, przyznawane wybitnym uczonym niemieckim przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, jest programem stypendialnym o szczególnym znaczeniu. Stypendium to stanowi odpowiednik Humboldt-Forschungsspreise, prestiżowego wyróżnienia dla uczonych zagranicznych znanej niemieckiej Fundacji Aleksandra von Humboldta (Alexander von Humboldt Stiftung). Jego celem jest uhonorowanie osiągnięć naukowych laureatów oraz stymulowanie długookresowej współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi badaczami.

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

Oddział Katowicki Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego był organizatorem sesji naukowej odbywającej się **21 lutego** z okazji ustanowionego w 1999 r. przez UNESCO **Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego**. Obrady miały miejsce na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach. **Więcej na str. 23**

## 7 PROGRAM RAMOWY BADAŃ I ROZWOJU TECHNOLOGICZNEGO – SPOTKANIE INFORMACYJNE

23 lutego **prof. dr hab. Wiesław Bańnyś, Prorektor ds. Nauki i Informatyzacji**, otworzył spotkanie informacyjne dotyczące **7. Programu Ramowego Badań i Rozwoju Technologicznego**. Spotkanie prowadzone przez przedstawicieli Regionalnego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach odbyło się w auli im.

K. Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych UŚ w Katowicach, ul. Bankowa 11.

7 Program Ramowy stwarza ogromne możliwości finansowania wielu obszarów nauki, tak nauk matematyczno – przyrodniczych, społecznych jak i humanistycznych, oraz zindywidualizowanego rozwoju kadry naukowej. 7 PR rozpoczął się 1 stycznia 2007 roku. Jest największym mechanizmem finansowania i kształtowania badań naukowych na poziomie europejskim. Jest to program siedmioletni (2007-2013) o budżecie wynoszącym prawie 53 miliardy EUR, co stanowi wzrost o około 63 proc. w porównaniu z 6PR. 7PR ma różnić się też od poprzednich programów znaczącym uproszczeniem zasad uczestnictwa. Dotyczyć to ma całego cyklu finansowania, łącznie z uproszczeniem systemów finansowania, zasad i procedur administracyjnych oraz finansowych, jak również czytelności i przystępności dokumentów dla użytkownika. Składa się on z czterech programów szczegółowych, uzupełnionych o program obejmujący badania nuklearne (EURATOM) i działania Wspólnotowego Centrum Badawczego (JRC).

## HAPPENING ANTYŁAPÓWKARSKI

W ramach ogólnopolskiej akcji „Nie daję/nie biorę łapówek” 23 lutego 2007 r. studenci Uniwersytetu Śląskiego uczestniczyli w happeningu, który odbył się w Rybniku przy ul. Gliwickiej w Księgarni Antykwariacie Tania Książka. Ideą przewodnią kampanii jest uświadomienie obywatelom, że walkę z korupcją warto zacząć na najniższym stopniu organizacji społeczeństwa, a więc od własnego podwórka; hasłem przewodnim jest *Daj przykład - nie bierz. Bierz przykład - nie dawaj*. W kampanię zaangażowały się urzędy miast, urzędy skarbowe oraz organizacje pozarządowe w całej Polsce. Studenci organizują debaty, szkolenia i happenings, by zamaniestrować swoją uczciwość.

## STUDIA PODYPLOMOWE NAUCZANIA KULTURY POLSKIEJ I JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Od 23 do 25 lutego 2007 r. w ramach Studium organizowanego przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego odbył się kolejny zjazd dla słuchaczy z Republiki Federalnej Niemiec. Zajęcia odbywały się w gmachu Humboldt-Universität w Berlinie. W trakcie tego zjazdu wykłady poprowadzili: dr hab. Jolanta Tambor (zajęcia z podstaw fonetyki i poprawnej wymowy oraz praktycznej gramatyki języka polskiego z elementami gramatyki porównawczej) i dr hab. Danuta Opacka-Walasek (zajęcia z literatury w nauczaniu cudzoziemców).

OPRACOWAŁ LUKASZ ADAMCZYK  
BIURO PROMOCJI I KARIER UŚ



## Plakaty i grafiki Piotra Grabowskiego



Piotr Grabowski – adiunkt Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie od 12 stycznia do 2 lutego br. wystawiał swoje plakaty i grafiki w katowickiej Galerii „Art. Nowa 2”. Na wystawie można było obejrzeć prace z ostatnich 5-6 lat jego twórczości. Były to głównie plakaty o tematyce kulturalnej, w większości do sztuk teatralnych Szekspira i Sofoklesa. „Czyste”, oszczędne w formie, niemające w sobie natrączywej gadatliwości, w których cechą charakterystyczną była dominacja jednego elementu (zawsze ważnego dla treści). Drugą grupę stanowiły grafiki oparte na fotografii, w których aparat fotograficzny pełnił jedynie formę szkicownika zapamiętujących kształty i inspirujące motywy.



# XXXIX GIEŁDA MINERAŁÓW

## Sosnowiec 2007

31 marca (sobota)

1 kwietnia (niedziela)

10<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>



*Mimetezyt*



Wydział Nauk o Ziemi UŚ  
Oddział Górnośląski PTPNoZ  
ul. Będzińska 60, Sosnowiec

31.03.2007 godz. 17<sup>00</sup> sesja popularnonaukowa